

Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 199 (9175)

Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 17 września 1980 r.

Nakład: 130.636

A

Cena 1 zł



W WSK MIELEC. Załoga największego zakładu lotniczego — Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu (woj. rzeszowski) pracuje rytmicznie, nadrobiąc zaległości spowodowane strajkami. Pracownicy WSK starają się planowo zrealizować tegoroczne zadania zarówno w zakresie potrzeb gospodarki krajowej, jak również wywiązać się z zamówień eksportowych.

NA ZDJĘCIU: w sali montażowej mieleckiej WSK. CAF — Andrzej Łokaj — telefona

Z szacunkiem do pracy rolnika W naradzie aktywu ZSL w Łomży uczestniczył Stanisław Gucwa

Narada w KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — W dniu 16 bm. pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Stanisława Kani odbyła się narada I sekretarzy komitetów wojewódzkich i kierowników wydziałów KC PZPR. Na naradzie dokonano oceny aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju i omówiono główne zadania w pracy partyjnej.

Wczoraj, 16 bm. w Łomży odbyła się narada aktywu gospodarczego ZSL województwa, poświęcona omówieniu kierunków działań wojewódzkiej w aktualnej sytuacji. W obradach uczestniczył prezes NK ZSL — STANISŁAW GUCWA oraz przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych regionu — sekretarz KW PZPR — WŁODZIMIERZ MICHAŁUK i wojewoda łomżyński — JERZY ZIENTARA. Naradzie przewodniczył prezes WK ZSL — JÓZEF SUROWIEC.

Wstępem do dyskusji był referat prezesa WK — Józefa Surowca, który przedstawił aktualną sytuację w rolnictwie województwa łomżyńskiego.

W ożywionej dyskusji, w której głos zabierali rolnicy indywidualni, prezes kół i instancji gminnych ZSL poruszano sprawy najistotniejsze nie tylko dla regionu, ale i kraju. Padły wnioski o decentralizację zarządzania w związkach spółdzielczych, o przywrócenie kółkom rolniczym należnego im miejsca. Omawiano kwestie opłacalności produkcji rolnej, cen, braku klarowności linii polityki rolnej.

Dużo miejsca w dyskusji zajął problem szacunku dla pracy rolnika. Wskazywano na spiecia istniejące na styku urzęd — obywateli. Bywało, że ludzie, którzy dzięki ciężkiej pracy rolników i robotników uzyskali wykształcenie, dziś lekceważą tych, którzy wykształcenia tego zdobyć nie mogli.

Odpowiadając na szereg kwestii poruszonych w dyskusji, wojewoda — Kazimierz Czapka przedstawił sytuację w gospodarce łomżyńskiej za okres 8 miesięcy bieżącego roku. Zasygnalizował

wał jednocześnie przedsięwzięcia, władz administracyjnych województwa, zmierzające do usprawnienia i uzdrowienia działalności podległych im urzędów.

Na zakończenie spotkania głos zabrał prezes NK ZSL — Stanisław Gucwa, który przedstawił w swym wystąpieniu stanowisko Naczelnego Komitetu ZSL wobec aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju i zadania z niej wynikające dla pracy politycznej — organizatorskiej Stronnictwa. Nawiązując do ustaleń przyjętych na XXIII plenum NK ZSL Stanisław Gucwa wiele uwagi poświęcił sprawom demokracji socjalistycznej, podkreślając, iż dążyć należy w jej ramach do uruchomienia mechanizmów, które by w sposób jednoznaczny określały i rozstrzygały odpowiedzialność władzy i odpowiedzialność społeczeństwa, rozdzielały władzę ustawodawczą od wykonawczą. Nawiązując do wystąpień w dyskusji, prezes NK omówił problemy związane z samorządami i samorządnością — powstaniem autentycznego samorządu w radach, kółkach rolniczych, spółdzielczości wiejskiej. (pol)



Porozumienia radziecko-afgańskie

◆ KABUL — We wtorek podpisano w Kabulu porozumienie o współpracy kulturalnej i naukowej między ZSRR a Afganistanem, oraz program współpracy w tej dziedzinie na lata 1980-81. Zgodnie z tymi dokumentami oba sąsiadujące ze sobą kraje będą rozwijały dalszą współpracę w dziedzinie oświaty, sztuki, zdrowia, kultury i sportu oraz w innych dziedzinach.

Targi w Brnie

◆ PRAGA — W dniu 15 września 1980 r. na Międzynarodowych Targach w Brnie zostały rozdane złote medale dla najlepszych osiągnięć prezentowanych wyrobów. Ze strony polskiej złoty medal otrzymał dyktando T-401 wyprodukowany przez Zakłady Urządzeń Przemysłowych Bumar Łódź-Głiwice.

Demonstracja uczniów w RPA

◆ LONDYN — W Africe Południowej w rejonie Kapsztadu doszło znów do demonstracji młodzieży szkolnej przeciwko dyskryminacji rasowej w szkolnictwie. Przeciwno uczniom władze wystawiły policję. Doszło do starć, w których wyniku dwóch młodych ludzi zostało zabitych.

Iran: stracono dalszych 9 spiskowców

◆ TEHERAN — Dziesięć dalszych osób rozstrzelano w poniedziałek w Iranie za działalność antyrządową. Wszyscy oskarżeni byli o udział w przygotowaniu przewrótów obecnemu rządowi ajatoli, usłyszeli go niedawno przed władzami bezpieczeństwa Iranu.

Rokowania amerykańsko-chińskie w Waszyngtonie

◆ WASHINGTON — W Waszyngtonie rozpoczęły się wczoraj rozmowy między amerykańskimi i chińskimi przedstawicielami. Jak pisał agencja UPI, oczekuje się, że w trakcie obrad osiągnięte zostaną porozumienia w sprawach cywilnej komunikacji lotniczej między Chinami i USA, handlu artykułami tekstylnymi, transportu morskiego oraz kontenerów kontenerów.

Setny rejs „S. Batorego”

GDĄŃSK (PAP) — 15 bm. w swój setny, jubileuszowy rejs do Kanady wypłynął flagowy statek PLO „S. Batorego”. Na pokładzie transatlantyka, którym dowodzi kpt. Z.W. Bolesław Rakowski, czuło Go 499 pasażerów, z czego 140 popłynęło do Montrealu. W Rotterdamie i Londynie na statek wsiadło dalszych 310 pasażerów, udających się do Kanady. W stu linowych rejsach, z których pierwszy rozpoczął się 11 kwietnia 1980 r., „Stanisław Batorego” podróżowało przez Północny Atlantyk 143,5 tys. pasażerów. W tym samym czasie kolejnych 59,810 pasażerów odbyło na pokładzie naszego transatlantyka rejsy wycieczkowe. Warto dodać, że linie morską z Gdyni do Montrealu Polska Linia Oceaniczna utrzymuje od 26 sierpnia 1957 roku.

Ciąg dalszy na str. 2

Rozpoczęła się XXXV sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ

Nowy Jork (PAP) — Korespondent PAP, Zbigniew Boniecki, pisze:

16 bm. w godzinach popołudniowych czasu nowojorskiego rozpoczęła obrady XXXV sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Tym razem, w tym niezwykle aktywnym roku dla ONZ, regularna sesja jesienna rozpoczęła się następnego dnia po zakończeniu XI sesji specjalnej, poświęconej sprawom rozwoju ekonomicznego. Tak więc ONZ, która ma za sobą w br. jeszcze dwie sesje specjalne, zwołane w trybie nadzwyczajnym (afgańska i jerozolimską) pracuje niemal bez przerwy cały rok, co jest również odzwierciedleniem napięcia na arenie międzynarodowej.

Sumując wydarzenia tego roku w tradycyjnym raporcie dla regularnej sesji jesienniej, sekretarz generalny tej organizacji wyliczył zarówno plusy, jak i minusy sytuacji międzynarodowej. Do pierwszych zaliczył w pierwszej kolejności doprowadzenie do niepodległości Zimbabw, która została 133 państwem członkowskim Narodów Zjednoczonych, jak i zdecydowany postęp w pracach historycznej konferencji prawa morza. Do minusów Kurt Waldheim zaliczył groźbę nowej rundy wyścigu zbrojeń (które pochłaniają rocznie ok. 500 mld dolarów), pogorszenie się stosunków między USA i ZSRR, co wpłynęło na

Ciąg dalszy na str. 2

Najważniejsza — produkcja Z jednakową troską o sprawy załogi i kraju

W suwalskiej Wytwórni Podkładów Strunobetonowych nikt nie mówi o strajku. „To była tylko przerwa w pracy”. Mówią tak również ci, którzy weszli w skład komitetu, lub komisji, zbierającej postulaty załogi.

Od ponad tygodnia pracownicy suwalskiej Wytwórni Podkładów Strunobetonowych nie mogą wyjść z zakładu. Władze zakładu chcą wyciszyć ogłoszenia, iż o ile postulaty nie zostaną spełnione, zakład stanie ponownie. Wszyscy czekają na posiedzenie Konferencji Samorządu Robotniczego, kiedy to mają się rozstrzygnąć najważniejsze sprawy.

Na dziesięć dni przed terminem tej tak ważnej KSR wysłuchujemy opinię na temat ostatnich wydarzeń. Wyopowiada ją — Stanisław Makarewicz — mistrz zmiany, Marian Drejer — mąż zaufania zmiany, Stanisław Kowalczyk — betoniarz, Ryszard Drejer — kierownik zmiany, Kazimierz Tumalis — brygadzieta, Jan Wasilewicz — mistrz produkcji.

to zarobki. Pracujemy w bardzo ciężkich warunkach. Zarobki były obniżone przez częste postoje bez winy załogi. Winić należy brak surowców, przede wszystkim cementu.

— Nie było jeszcze takiego roku, żeby zakład nie wykonał planu z winy załogi. W ostatnich latach plan nie był zrobiony, ale nie z naszej winy.

— Nie było spełnione warunków bhp. Np. buty robocze. Dają raz na rok, a rozpadają się po kilku miesiącach. Kiedyś dyrektor miał prawo dawać buty częściej. Zabrano mu to prawo. Szatnia miała być już dawno gotowa. Nie ma jej nadal. Płacimy składki na ośrodek wypoczynkowy.

Ciąg dalszy na str. 2

Zakończenie VII Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdańsku

GDĄŃSK (PAP) — 15 bm. w Gdańsku zakończył się VII Festiwal Polskich Filmów Fabularnych. Ogłoszono werdykt jury i rozdano nagrody laureatom. Sąd konkursowy, pracujący pod przewodnictwem Lesława Bajera, podzielił nagrody następująco: — wielką nagrodę festiwalu „Złoty lwy gdańskie” otrzymał Kazimierz Kutz za film „Pactorki jednego różnca”; I nagrodę specjalną jury

przyznał Krzysztofowi Zanussiemu za film „Constans”; — pierwszą nagrodę główną „Srebrne lwy gdańskie” otrzymał Filip Bajon za film „Wizja lokalna 1901”; drugą nagrodę główną — Janusz Kidawa za „Grzeszny żywot Franciszka Buły”; trzecią — Ryszard Filipki za „Zamach stanu”.

Nagrody indywidualne „Brajowe lwy gdańskie” otrzymali: pierwszą nagrodę za debiut reżyserski — Piotr Szulkin za film „Golem”; drugą nagrodę Barbara Sass

Ciąg dalszy na str. 2

Tatry w śniegu

NOWY SĄCZ (PAP) — O tej porze roku Tatry zwykle mienią się cudownymi kolorami jesieni. Teraz jest inaczej — deszczowo, wietrznie. 16 bm. zimny północno-zachodni wiatr przyniósł w Tatrach opady śniegu, na Kasprowym Wierchu było rano 6 cm świeżego śniegu, a termometry wskazywały minus trzy stopnie. W niektórych partiach gór, m. in. w rejonie Rysów, występują już półmetrowe śniegowe zasy. Obiodzone są północne stoki Tatr. Zimno jest w Zakopanem i na całym Podtatrze.

Poza uczestnikami rajdu „Szlakami Lenina” nie brak w Tatrach turystów indywidualnych.

DEKADA polskiej książki w ZSRR

MOSKWA (PAP) — W Związku Radzieckim polskie książki są wydawane w 38 językach. W samym ub. r. przetłumaczono 2300 pozycji, które ukazały się w łącznym nakładzie 100 mln egz. Dane te podała wiceprzewodnicząca Państwowego Komitetu Białorusi ds. Wydawnictw, Poligrafii i Księgarń, Anatolij Borusko w przemówieniu wygłoszonym z okazji otwarcia w poniedziałek dekady książki PRL w Mińsku.

„ARS Polona” dostarczyła do księgarni „Drużba”, gdzie odbywa się dekada, 800 tytułów w nakładzie 10 tys. tomów.

Szczepionka przeciwko trądowi

GENEWA (PAP) — Naukowcy szwajcarscy opracowali skuteczną i taną szczepionkę przeciwko trądowi. Poinformował o tym odkryciu dziennik „Journal de Geneve”. Szczepionka może służyć zarówno do celów profilaktycznych jak i terapeutycznych. W krajach Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej na trąd choruje ponad 10 milionów osób.

Wyrzuceni za burtę

BONN (PAP) — Załoga włoskiego rybackiego statku parowego wygnała na Morzu Śródziemnym na pokład całkowicie wycofanych dwóch Afrykańczyków. Według ich zeznań płynęli oni jako pasażerowie na galeonach frachtowców „Spartan” z Dakar (Senegal). Gdy wykryto ich, kapitan wydał barbarzyńskie polecenie wyrzucenia ich za burtę. Statek znajdował się wówczas na południe od przylądka Santa Maria di Leuca w Apulii (Włochy). Uratowano ich, gdy znajdowali się w odległości 2 mil od lądu.

pogoda

PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTWA:
białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.
DZIS — zachmurzenie małe i umiarkowane, bez opadów. Temperatura maksymalna 16-18 st., minimalna 4-6 st. C. Wiatr słaby, zmienne.
JUTRO — bez większych zmian.
DZIS (mielny): Hildegarda i Franciszka (eksa)

Problemy i zadania spółdzielczości pracy

WARSZAWA (PAP) — W Warszawie obradowało Prezydium Rady Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy. Tematem posiedzenia były m. in. problemy związane z realizacją tegorocznych zadań oraz z funkcjonowaniem spółdzielczości pracy w systemie gospodarki kraju.

W ciągu 8 miesięcy br. zadania produkcyjne i eksportowe, z wyjątkiem dostaw rynkowych, zostały zrealizowane w spółdzielczości pracy w stopniu mniejszym, niż wynikałoby to z upływu czasu. Największe opóźnienia notuje się w zakresie produkcji eksportowej. Zaległości w stosunku do planu sprzedaży do II obszaru płatniczego wynoszą ok. 38 mln zł. dew. Pogorszyły się także relacje ekonomiczne. Fundusz plac wzrastał szybciej niż wydajność pracy. Przyczyną były najczęściej zakłócenia w dostawach niezbędnych surowców i materiałów, a także występujące w ostatnich miesiącach postoje zakładów spółdzielczych, w których większość spowodowana była poważnymi zakłóceniami zaopatrzeniowymi.

Prezydium Rady rozpatrzyło propozycje regulacji plac pracowników spółdzielczości pracy. Jak wynika z informacji zarządu zasady podwyżek w spółdzielczości i w poszczególnych jej branżach oraz terminy ich wprowadzania będą identyczne jak w przemyśle kluczowym. Wiele miejsca poświęcono w trakcie obrad problemom dotyczącym umocnienia samorządnej działalności spółdzielczości pracy.

Podkreślono, że konieczne jest dokładne przeanalizowanie aktów prawnych, w których występuje nadmierna ingerencja organów administracji w sferę zastrzeżoną dla spółdzielczego samorządu. Po

ciąg dalszy na str. 2

21 masowców z brytyjskich stocznii pływa we flocie PŻM

SZCZECIN (PAP) — We flocie Polskiej Żeglugi Morskiej pływa już 21 masowców wybudowanych w stoczniach brytyjskich w ramach polsko-brytyjskiej spółki żeglugaowej. Jest wśród nich 14 masowców o jednostkowej nośności 4400 ton typu M/S „Bolesławiec” oraz siedem 16,5-tysięczników typu M/S „Kopalnia Gottwald”. Wszystkie przystosowane są do przewozu suchych ładunków masowych, zwłaszcza ropy, rudy oraz zboża, a także tarcicy spaketyzowanej i kopalniaków. W ich budowie spory udział ma polski przemysł okrętowy, który dostarczył do stocznii brytyjskich różne urządzenia oraz mecha-

nizmy, m. in. silniki główne. We wrześniu flotę PŻM zasilą ostatni statek z serii brytyjskiej. Będzie to M/S „Kościuszko”, masowiec o nośności 4400 ton.

Kontrakt polsko-brytyjski na budowę tak dużej serii statków przyjęty został w świecie żeglugaowym i w światowym przemyśle okrętowym jako bezprecedensowe wydarzenie ostatnich lat. Okazał się on korzystny dla obu stron. W poważnym miarze przyczynił się do powstrzymania ostrego kryzysu jaki groził z nacjonalizowanemu brytyjskiemu przemysłowi okrętowemu.

Rozpoczęła się wielka zbiórka makulatury

Jak już zapowiadaliśmy, w dniu wczorajszym, 16 bm. rozpoczęła się — z inicjatywy Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch” — wielka zbiórka makulatury w województwach białostockim, łomżyńskim i suwalskim. Z prawdziwą przyjemnością pragniemy poinformować, iż spotkała się ona z

serdecznym poparciem i zrozumieniem ze strony czytelników naszej „Gazety”. Słowa uznania przekazał Zarząd Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Społecznej w Białymstoku, deklarując zarazem pełne współdziałanie członków kół i zarządów PKPS. Pragniemy tu przypomnieć, że całkowity dochód ze zbiórki ma-

kulatury zostaje przekazany na prowadzoną systematycznie od kilku lat, wspólnie z PKPS, akcją upominków gwiazdkowo — noworocznych „O ŚMIECH I RADOŚĆ DZIECKA”.

Wielu sprzedawców z kiosków „Ruch” a także gospodarzy klubów „Ruch”, niezależnie od informacji na łamach „Gazety”, popularyzuje wśród swych stałych klientów zbiórki makulatury — tego cennego surowca, tak bardzo potrzebnego dla przemysłu celulozowo-papierniczego.

Ciąg dalszy na str. 2



Pejaż Puńska — woj. suwalskie.

Fot. R. Sieńko

SPORT **SPORT** **SPORT**
Losowanie Pucharu Davisa-81

LONDYN (PAP) — W Londynie odbyło się losowanie rozgrywek kolejnej edycji Pucharu Davisa w tenisie. W 1981 roku rozgrywki przyjmą po raz pierwszy nową formę, w ramach ustalenia zgromadzenia generalnego Międzynarodowej Federacji Tenisowej. O "Srebrną Wazę" w 1981 roku walczyć będzie jedynie 16 najlepszych drużyn poprzednich rozgrywek. Pozostałe drużyny rozlosowano do czterech stref (dwie europejskie, azjatycka i amerykańska), których zwycięzcy wywalczą awans do czwóćwioś szesnastki rozgrywek 1982 r.

ci dyplomatycznych, jak w czasie niezliczonych rozmów dwustronnych, które będą się odbywać w pierwszych trzech tygodniach jej trwania. Głównym tematem będą również delegacje w randze ministrów spraw granicznych. Oprócz tego jak zwykle do Nowego Jorku przyjedzie z tej okazji kilkunastu szefów państw i rządów.

Szczególne oczekiwania i nadzieje związane są ze spotkaniem ministrów spraw zagranicznych ZSRR i USA. Nowy sekretarz Stanu, Edward Muskie, minister Andrzej Gromyko będą rozmawiać 23 kwietnia.

W projekcie programu tegorocznej sesji szczególnie dużą jest grupa tematów dotyczących rozbrojenia i uminiejszenia bezpieczeństwa międzynarodowego oraz problemów rozwoju ekonomiczno-społecznego.

W czasie XXXV sesji liczb państw członkowskich ONZ wzrosło do 154. Najnowszym państwem członkowskim będą wyspy Saint Vincent i Grenadyny.

napięcia międzynarodowe
Bliski Wschód (gdzie sytuacja zastrza się na skutek posuszy izraelskich), Afryka Południowa (Namibia i utrzymywanie systemu apartheidu w RPA), Cypr, konflikty w Rogu Afryki i wokół Sahary Zachodniej – raz wojna domowa w Czadzie.

W tej sytuacji raport sekretarza generalnego w pierwszym z części jest poświęcony swym politycznym i politycznym dorocznej konferencji prawników. Kurt Waldheim wyraża swoją nadzieję, że ze spotkania w Karlsruhe Głównego będzie mogła wnieść wkład do powrótmyślenia tendencji tyrodepriyonojch zarównczasie jej programowych i stwarzających napiętnia form wielostronnych negocjacji.

ma możliwości odmowy re

mułowań statutu no
związku. Sprawa zasad
jest tu bowiem stwierd
czy statut uchwalony
komitet zaobcyjeński nie
sprzeczny z Konstytucją
i innymi przepisami prawnymi i ratyfikowanymi
Polskie konwencjami Mi
narodowej Organizacji
cy nr 87 o wolności z
kowej i ochronie praw z
kowych oraz nr 98 doty
zasad stosowania prawa
ganizowania się i rok
zbiorowych. Jeśli spr
ści takiej sąd nie ujawni

Ciąg dalszy ze str. 1

Już wczoraj odnotowa-
liśmy rekordowy w
sprzedażyni z
„Ruch” w Kolnie — Leo-
Wiśniewska uzyskała do-
12 aż 45 kg makulatury,
koleżanka z Grajewa —
nisława Maciejewska tyl-
pię kilogramów mniej.
na to inni sprzedawcy z
ków „Ruch” w woj. łon-
skim? Zapewne zachęca-
nież uczestniczyć w tej r-
lizacji.

Z przyziernością też pr-

szukiwania brytyjskiego

miejsca przypuszczalnej katastrofy, trafiono na plan oleju, który mógł pochodzić ze zbiorników statku. W miejscu tym ocean ma głębokość około 4 tys. metrów.

„Derbyshire” wiozł ładunek rud żelaznej z Kanału do japońskiego portu Kawasaki. Gdy 9 września odbierano ostatnią wiadomość o statku, znajdował się on około 480 km na południowy wschód od Okinawy.

Clag dalszy ze str.

za "Bez miłości"; za rolę szą rolę kobiecą — **Stalińska** w filmie "Bez miłości"; za najlepszą rolę — **Roman Wilhelm** w filmie "Cma"; za zdjęcia filmu "Pałac" — **Ry Lenczewski**; za scenografię filmu "Wizja lokalna" — **Andrzej Kowalczyk**; za dźwięk w filmie "Pałac" — **Jan Czerwinski i Jerzy syński**; za montaż filmowy — **Podróż do Arabii** i "R"; — **Janina Niedzwiedzka** Jury nie przyznało nagród muzyczne.

Wobec werdyktu jury
nek sądu konkursowego
sztof Kieślowski zgłosił
tum separatum.

Nagrodę publiczności, znaną drogą plebiscytu, zdobył film „Bałtyckie perły Franciszka Buły”. Dzień, w którym nagrodę filmową przyznali widzowie, był lokalny „1001”. W tym dniu, wówczas nie było jeszcze wydarzenie festiwalu, pokaz roboczy materiałów filmowych, z których wybranych przez Wytwórnię Filmów Dokumentalnych w Warszawie na terenie Słoni Gdanskiej w ostatni dzień sierpnia br.

Po raz pierwszy ufundowano nagrodę „Fotel widza filmu, który cieszył się większą frekwencją w seansie, niż w 1979 do czasu br. Otrzymał ją film, „Szpicbródka” Janusza Szewskiego i Mieczysława Hody.

Symbolicznymi pierwszmi „Przyjaciół polskiego mu” uhonorowano Christa Mueckenberger z NRD i Vidę Robinsona z Wielkiej Brytanii. Wyroznienie przyznało wybitnym i kom filmowym prezydent Stowarzyszenia Filmow Polskich za propagowanie filmu polskiego w swiecie. W ostatnim dniu festiwalu przedstawiono ostatni szereg 23 zgloszonych do konkursu obrazow; byl to „Dyrektor Andrzej Wajda. W informacyjnej polskiej „Prom do Szwecji” i „Zmierzha Haupe.

W trybie rozpatrywania wniosków o rejestrację nowych związków zawodowych stosuje się przepisy Kodeksu Postępowania Cywilnego a więc te same praktyki, która obowiązuje przy rejestrowaniu spółdzielni i innych związków. Po orzeczeniu sądu o dokonaniu wpisu do rejestru osób prawnych i z chwilą uprawomocnienia się tego orzeczenia (2 tygodnie), nowy związek będzie mógł przystąpić do normalnego działania, np. otworzyć konto, na które będą wpływać składki na fundusze związkowe.

się wielka makulatura

kulatury przeprowadzone przez klub „Ruch” w Rostolu w woj. białostockim. Wczoraj zebrano tam trzydzieści kilogramów starych gazet i czasopism. Sądzi się, że inne kluby „Ruch” w województwach białostockim, łódzkim i suwalskim nie zechcą pozostać w tyle. Podobnie także jak i poszczególne oddziały RSW „Prasa-Książki-Ruch”. Oddział RSW w Grójcu miał wczoraj do południa zbierać tylko 200 kg makulatury, a oddział RSW w Białym Podlaskim — 100 kg.

Wczoraj wielu czytelników Biuletynu zostało poinformowanych telefonicznie, że sprzedawcy białostockich kiosków nie wiedzą o ogłoszonej zbiórce. Sprawdziłmy i okazało się, że I Oddział RSW w Białymstoku dopiero w dniu wczorajszym, razem z poranną prasą, przesłał komunikat informacyjny do sprzedawców. Tymczasem prace przygotowane do zbiórki makulatury były podjęte przed miesiącem.

 **z trzech**

POSIEDZENIE
W BIAŁYMOSTKU

Wczoraj, 16 bm., odbyło

Przedsiębiorcy wojewódzkiej się z oceną działalności placówek handlowych, Przedsiębiorcy na ich działalność. Dotyczy którym panuje zbyt duża praca. Należy — stwierdzić pracę placówek spożywczych roczne wolne soboty, już to opracowaniem takiego systemu swobodne korzystanie z placówek handlowych różnych branż.

Przedsiębiorcy zwrócił uwagę, że trzeźwienie obowiązujące z dnia sprzedaży w sklepach. Wszędzie bezwzględnie konsultować kafiów. Wiele uwagi poświęca w handlu. Za niedopuszczalne manewrów i innych czynności pracy sklepów. Skrócenie — ramony i modernizacja placówek.

W dyskusji zaakcentowa
poprawy zaopatrzenia skle
kuły spożywcze.
Prezydium powzięło pos
„Zasłużony Białostoczczyń

Z TROSKA

Wczoraj w WK ZSL w prezesów gminnych i miast, władzami wojewódzkimi S. wiono obecną sytuację polski wództwa i zadania członków brzmiałych przemów.

W dyskusji, w której p i rolnictwo, wskazywano n cych rozwój produkcji rol nadmiernym zbiurokratyzm pozostających przeważnie dów gmin, potrzeby odnow wie wykorzystania fachow i mniej biurokratycznej o problemy wynikłe z nadm rolnictwie, zaopatrzenia nej i usługi.

Na naradzie omówiono wódzkiego Zjazdu i Kongr

wy. Nie mamy go. Ubrań ro-
boczych — też nie ma.

— Chcemy pracować i za-
rabiać. Robotnik nie powinien
nie odpowiadać za cudze wa-
runki. Większość z nas nie
zależy tego, do kogo się nie
zależy, było stać. Można by
pracować i prowadzić rozmowy.
Wystało trochę przy ty-
ch wszystkich bałaganach. Ludzie
byli zdenerwowani, bo wie-
li z tych żądań, które padły
przedstawialiśmy już wczoraj
nie. Ale nie odnosiły one
skutku. Biali się też ludzie,
zostaną pominięci, jeśli będą
spokojnie pracować.

— Stać nam się nie opłaca. Wstrzymując produkcję, tracimy wszyscy. My tu zakładzie także. Parę osób mogło dyskutować, a reszta pracować.

Tak mówią teraz pracownicy „Kolbetu” w oczekiwaniu na bardzo ważny dla siebie dzień — Konferencję z zarządem „Konfobanku”. Na skutek mają zapasć istotne o całej jakości decyzje m. in. podwyższyć płac.

Nie wszyscy jednak oczekując na ten dzień sunie nie wypielęgna obowiązków pielnownicze. W przeddzień szerszej rozmowy jeden z pracowników zakładu wybiłszyb. Byli inne jaskrawe przypadki naruszania dyscypliny pracowniczej, co nie powinno prowadzić. Wzdróżdza to spore niepokoju wśród samej załogi „Kolbetu”, bawo o dalszy rozwój wyślekwów.

Wysuchałymi głosów
prezentyatywnej grupy za
gl. Wysuchałymi więc i go
pracownika, który w dużym
stopniu odpowiedział na
za wyniki produkcyjne
tego zakładu. Mówi, zastępcę
dyrektora d/s technicznych
Roman Kraskiewicz.

— Praca idzie względnie
normalnie. Myślę, że tak i
dzie do KSR. Wiele zależy
będzie od tego, ile dostanie
my środków na powyższe
plac. Niepewność budzi
również falę aktywizującą
i będzie dalej, to zależy od
leń załogi. Kogo dopuści
głosu, czy tych, którzy
no krzyczą, czy też lu
chających rzeczywiście pop
wy. (śk)

Problemy i zadania spółdzielczości pracy

stulowano także objęcie jedn
tym systemem ekonomiczno-fin
sowym wszystkich spółdzielni y

cy, w których samorządowi dotychczas nie udało się wypracować jednolitego stanowiska, także procesa planowania, przy wszystkich ograniczeniach w stosunku do współdziałności we wszelkich kierunkach, przy równoczesnym wzroście tempa dyskusji i stymulatora rozwoju.

Prezydium Rady rozpatrzyło również propozycje zmiany szacunków przychodów z tytułu opłat zaliczania zakładowego funduszu socjalnego spółdzielni oraz gwarantowania zakładownemu funduszu socjalnemu stałego wzrostu. W tym celu wszystkie zarządki i wszystkie komisje, na wszystkich szczeblach, zwiększenie środków oraz uzależnienie ich w skali od efektów ekonomicznych spółdzielni. Omówiono także w tym czasie sprawozdania z przebiegu i efektów wzrostu stałego funduszu socjalnego.

województw

PREZYDIUM WRN YMSTOKU

się w Białymstoku posiedzen

Wskazywano, że w tym czasie, kiedy wdrażano Nardowe, po zapoznaniu z dwukrotnie służby zdrowia i placówek, nie było zwrócenie większej uwagi na przede wszystkim handlu, a dowolność jeśli chodzi o czynniki w dyskusji — ujednolicić. Mając na uwadze przyszłość, trzeba rozpocząć pracę na temu, który zapewni ludność dwukrotnie służby zdrowia i placówek.

o podejmowane starania cele
ów, przede wszystkim w arty
nowienie o nadaniu odzna
(Gag

[illegible]

Pucharowe rozgrywki fascynują Europę

Puchary! Puchary! Jak co roku we wrześniu nadchodzi taka środa, podczas której wszelkie inne tematy piłkarskie spychane są na dalszy plan. Liczą się tylko trwające już ponad dwadzieścia lat klubowe rozgrywki pucharowe.

128 drużyn i 128 pojedynków (mecze i rewanż) niemal we wszystkich państwach Europy. Emocji pewnie nie zabraknie. Do walki przystępują przecież najlepsze zespoły ligowe Europy. Najwięcej atrakcyjnych spotkań zapowiada Puchar UEFA. Trudne zadanie czeka zespół Widzewa, który zmierzy się dziś z Manchester United. Konfrontacja dwóch drużyn: polskiej i angielskiej da odpowiedź na pytanie — ile jest warta nasza ekstraklasa. Liga angielska uważana jest bowiem za jedną z najsilniejszych na kontynencie, a Widzew w krajowych rozgrywkach nie krążyłby dotychczas o żadne trofea.

rońcy: Hieronim Bares (Lech Poznań), Władysław Żmuda (Widzew Łódź), Paweł Janas (Legia Warszawa), Piotr Skrobowski (Wisła Kraków), Marek Dziuba (ŁKS Łódź), Wojciech Rudy (Zagłębie Sileskie); rozgrywający i pomocnicy: Zbigniew Boniecki (Widzew Łódź), Leszek Lipiński (Wisła Kraków), Henryk Marszewicz (Legia Warszawa), Włodzimierz Ciołek (Stal Mielec), Andrzej Iwan (Wisła Kraków), Stanisław Terlecki (ŁKS Łódź), Krzysztof Adamczyk (Legia Warszawa), Włodzisław Lubanski i Grzegorz Lato (obaj Łokeren Belgia). Jako osiemnasty może zostać powołany Antoni Szymanowski z Gwardii Warszawa, który jednak uzależniony od stanu zdrowia po kontuzji, stwierdził po konsultacji lekarskiej, że nie może wystąpić. Jak skomentował trener klubowy — w składzie tym brak jest kościółników, którzy z reguły

Nie bez szarpanawisu są także Szembarki w spotkaniach z tureckim Trabzonsporem (Puchar Europy) i Śląsk Wrocław w meczach z Dundee United (Puchar UEFA). Tak wynika przynajmniej z teoretycznych rozważań. Jak będzie na boisku praktyczny jest dziś po południu.

Telewizja przeprowadza dziś w godz. 16.55—18.50 (w programie I) transmisję z meczu Śląsk Wrocław — Dundee United i o godz. 20.25—22.15 w programie I ze spotkania Manchester United — Widzew Łódź.

Trener polskiej reprezentacji piłkarskiej „A” — Ryszard Kulieśa ustalił skład kadry na najbliższe spotkanie międzynarodowe z CSRS w Chorzowie (24 III).

Brankarze: Piotr Nowalk (Lech Poznań) i Zdzisław Kozłowski (Śląsk Wrocław; ob-

Doniesienia agencyjne

km) przyniosły zmiany w generalnej klasyfikacji. Pierwsze miejsce zajął reprezentant Kolumbii – José Jimenez. Spór strąty poniesiły polscy kolarze, nie zdolali wywalczyć miejsca wśród 24 docelowych zawodników, a trzeba dodać, że klasyfikowany na 20 pozycji kolarz (był po dwóch etapach wielodniowej) stracił do zwycięzcy dwukrotnego stępu aż 4,6 min. Losy pozostał Kolumbijski Alfonso Flores.

Mistrzostwa Z.S. „Start” na jeziorze Necko

W Augustynie na jeziorze Noko zakończyły się wioślarskie mistrzostwa województwa zrzesańskiego. W zawodach w klasie "Start" Osiwskie zwyciężyło dwójce walczyło 20 zawodniczek i zawodników. W punktacji ogólnego zwyciężyła para z Warszawy - 80 pkt. przed Poznaniem - 67 pkt. W klasyfikacji drużynowa - 47 pkt. WTTW Warszawa - 41 pkt. i Cresovia Białostocka - 22 pkt.

Białostockanie startowali tylko w kategorii najmłodszego. Wśród dziewcząt młodszych w skiffie zwyciężyła Andrzejka Kwiatkowska, która też pojechała konsekwentnie.

I miejsce w jedynkach w kategorii juniorów starszych dwójce podwójnej triumfowały Białostockanie. Miłkowska i Kowalska. Asar w Warszawie w jolciorkach młodszych Monika Żyńska wywalczyła w jedynkach 3 miejsce.

Sędzią głównym był wiceprezes Polskiego Związku Wioślarskiego (Warszawa) - Edward Kosiński (Warszawa). W składzie ocenili on organizację imprezy, która przeprowadziła działacze Cresovia Białostocka.

Wyjazdowy test koszykarek

Kozycyński, w którym starowali
i Łukowski — ŁKS Łódź,
Sierca Wrocław i Włókniarz Pa-
bianice.

Białostoczanek pokonały Włók-
niarz Pabianice 70:68 i następnie
przegraly ze Siercą Wrocław 68:77
i ŁKS-em Łódź 70:89. Pierwsze
miejsce w turnieju zajęł ŁKS
Łódź.

Trener Włókniarza Białostok —
Eugeniusz Halaburda — po powro-
cie z Łodzi podzielił się z nami
swoją opinią: — Grałem w Łodzi
z Sowińskiej, która leczy kontuzję.
Nie zakończył się sukcesem nasz
wyjazd do Łodzi. Drużynie braku-
je szybkości, natomiast dobre-
 jest przygotowana pod względem
kondycyjnym. Obrona gra po-
prawnie, choć za dużo fauluje,
ale to się widać z brakiem szyb-
kości. Mała jest siła cięcia pod
koszem. Zawodniczkę myśla-
łem jeszcze kategoria II-ligowa. Po

KLASA OKRĘGOWA

GRUPA ŁÓDZKĄSKA. Zale-
wyniki: Ostrowia — Bieklint
ciąg 1:3.

1. Narec Ostroleka	9:1	10
2. Mławianka	7:3	11
3. ŁKS Łomża	7:3	10
4. Bieklint Raciąż	7:3	10
5. Olimpia Zambrów	7:3	10
6. Bug Wyszków	6:4	10
7. Sparta Szeplietowo	6:1	10
8. Ostrowia	5:5	5
9. Mazovia Ciech.	4:6	6
10. ZWAR Przasnysz	3:7	4
11. Start Dział.	3:7	4
12. Makowlanka	2:6	2
13. Warmia Grajewo	1:8	1
14. KWAF Kalisz	1:9	1

Z zagranicy

Na tematy dnia

„Plebiscyt” Pinocheta

Jak było do przewidzenia, chilijski dyktator Augusto Pinochet „wygrał” swój kolejny plebiscyt, tym razem — w sprawie nowej konstytucji. Ma ona usankcjonować rady junty generalskiej na najbliższe 17 lat!

Przeprowadzona, a wyrażając się precyzyjnie — narzucona na plebiscytm chilijskiemu nowa ustawa zasadnicza — ma ponadto przyznać dyktatorowi prawo designowania Senatu, junty wojkowej, a także członków Izby Reprezentantów. Mówiąc inaczej, korzystając z tej konstytucji Pinochet będzie miał prawo mianowania i odwołania wszystkich organów państwa. W tym celu w referendum 1980 roku, z prawem reelekcji na następne 8 lat. W myśl nowej konstytucji następne wybory mają odbyć się w Chile dopiero w 1997 r.

Nie ma takiej agencji, nie ma też takiej gazety — wśród poważnej części środowiska politycznego i intelektualnego — która komentując plebiscyt, nie mówiłaby o moralnej wartości.

Po pierwsze, wskazuje się na to, iż referendum odbyło się w warunkach stanu wyjątkowego, ograniczającego m.in. prawo do zgromadzeń i pozwalającego na przetrzymywanie osób w więzieniach bez wyroku sądowego. Po drugie — plebiscyt poprzedzony został fali przesładowań chilijskiej lewicy, studentów, robotników i groźbą 3-miesięcznego aresztu za próbę bojkotu referendum. Po trzecie — tuż przed „głosowaniem” Pinochet oświadczył, że jeżeli plebiscyt nie wypadnie dla niego pomyślnie — nastąpi wojna domowa.

Agencje twierdzą ponadto, że rząd wydrukował 11 mln kart wyborczych wobec liczby 7 mln osób

(Interpress) MAREK BIERUT

W obliczu bezrobocia

Karlskrona walczy o miejsca pracy

Znana szwedzka firma SKF od pewnego czasu prowadzi rozmowy z zarządem szwedzkich przedsiębiorstw państwowych o możliwościach nawiązania współpracy w dziedzinie przetwórstwa stali. Dyskusje te zmierzają do utworzenia w Karlskronie zakładów, które dałyby kilkadziesiąt nowych miejsc pracy.

Rada Miejska w Karlskronie ma od dłuższego czasu kłopoty z rynkiem pracy i nowe zakłady na swoim terenie powitałyby z wielką radością, tym bardziej, że zaledwie kilka tygodni temu kierownictwo zakładu Uddcomb, położonego niedaleko Karlskrony, powiadomiło, iż w najbliższym czasie będzie zmuszone zwolnić z pracy 300 osób.

Partnerem w dyskusjach o lokalizacji nowych zakładów w Karlskronie jest również szwedzkie Ministerstwo Przemysłu. Omawiany jest m.in. problem finansowania przez państwo projektu nowych zakładów. Jeden z dyrektorów SKF, L. Johansson odmówił skomentowania tych rozmów.

MACIEJ GÓRSKI

Jugosławia

Jak okiełznać ceny?

Jednym z głównych tematów prac parlamentu i Związku Rady Wykonawczej (rządu SFRJ) jest obecnie walka o okiełznanie zwiłowego ruchu cen w górę. Wszystkie szkodliwie, że administracyjne metody tak zwanego zamrażania cen nie przyniosą spodziewanych rezultatów. Życie i praktyka potwierdziły to już niejednokrotnie.

Niezbyt skuteczna okazała się także wprowadzona niedawno reforma polityki cen, polegająca na tym, że kontrolę nad ruchem cen przekazano samorządowym władzom miast i gmin, wychodząc z założenia, że przeniesienie odpowiedzialności na władze lokalne bardziej skutecznie zahamuje tendencje do niezasadzonego windowania cen. Praktyka dowodzi jednak, że i ten mechanizm nie jest idealnym rozwiązaniem. Okazuje się bowiem, że coraz więcej organizacji pracy zrzeszonych w samorządach, wymusza wyższe ceny w ten sposób, że po prostu nie sprzedaje swoich towarów.

Do najczęściej notowanych przypadków należy zmuszanie wyższych cen przez kooperantów dostarczających surowce, materiały produkcyjne i części producentom finalnym. Powstrzymując dostawę, przedsiębiorstwa nie otrzymują za swoje towary zapłaty. Nasuwa się tu pytanie, skąd więc jest koszt. Odpowiedź jest prosta. Zaciągają kredyty bankowe. W konsekwencji cierpi produkcja i dochody, którzy wstrzymują dostawy — żądając wyż-

(Interpress) ZDZISŁAW JAGIELSKI

Targi Krajowe „Jesień-80”

♦ OFERTA PRZEMYSŁU ♦ ROZCZAROWANIA HANDLOWCÓW ♦ W POSZUKIWANIU ATRAKCYJNEJ KOLEKCJI ♦ NIE „STRZELAĆ” DO DYREKTORÓW ♦ CENY, CENY...

Sądzone powszechnie, że się nie odbędzie. Zaisnialo kilka istotnych powodów, dla których Targi Krajowe „Jesień-80” w Poznaniu mogłyby nie być. Jednakże, chcąc spełnić obietnicę, która została podpisana w Gdańsku i Szczecinie, musi dokonać gruntownych zmian w założeniach Narodowego Planu Społecznego-Gospodarczego na rok 1981. Niepewność zaopatrzenia surowcowo-materiałowego na rok przyszły spowodowała również, że wiele branż nie było w stanie sprecyzować swoich ofert. W tej sytuacji handel ma traktować kontraktację jako zaliczkę, a ostatecznie zaopatrzenie rynku decydować się będzie po dodatkowych giełdach towarowych i nadzwyczajnych dostawach z importu.

Oferta artykułów przemysłowych rozprowadzanych przez Centralę Rozprzedażową Handlu Wewnętrznego jest o 5,6 mld złotych mniejsza od analogicznej oferty sprzed roku i o ponad 70 miliardów złotych mniejsza od zapotrzebowania handlu. Największe niedobory zanotowano w artykułach wyposażenia mieszkań.

Przemysł odzieżowy przedstawił poprawną wzorniczo kolekcję. Brakuje w niej jednak modeli, które stałyby się szlagierami na rynku. Deficytowej propozycji ubiorów z modnego jeszcze welwetu i aksamitu nie złągłoby jakże późniejsza kolekcja z polskiej tkaniny dzinsowej — justu. Mimo, że ubiory z justu projektowane są standardowo, to ceny utrzymują się wysokie — 800—900 zł za spódnicę.

Przemysł przy całej swej nieelastyczności pragnie zapewnienia deficytowych luk w poszczególnych grupach asortymentowych. Później mamy na rynku nadmiar pewnych towarów przy ostrych brakach innych. Tak było z odzieżą dziecięcą, kaletkami, chusteczkami do nosa, itp. Bez zddziwienia więc można przyjąć informację, że na rynku w pierwszym półroczu 1981 r. zabraknie 2,5 miliona ubiorów damskich i dla dziewcząt w wieku 11—18 lat, blisko 2,7 miliona koszul męskich i dla chłopców w wieku 11—18 lat. Nastolatki będą najbardziej pokrzywdzone i zaczną się chyba ubierać w stroje ojców i matek. I w tak prosty sposób młodzież nam wyrosłoby.

Białostocka spółdzielnia „Bielpo” jest firmą cieszącą się dobrą sławą w Poznaniu. Szyje dobrze i modnie. Cóż z tego, kiedy nie ma z czego szyć. Niedobory w białej pościeliowej narastają.

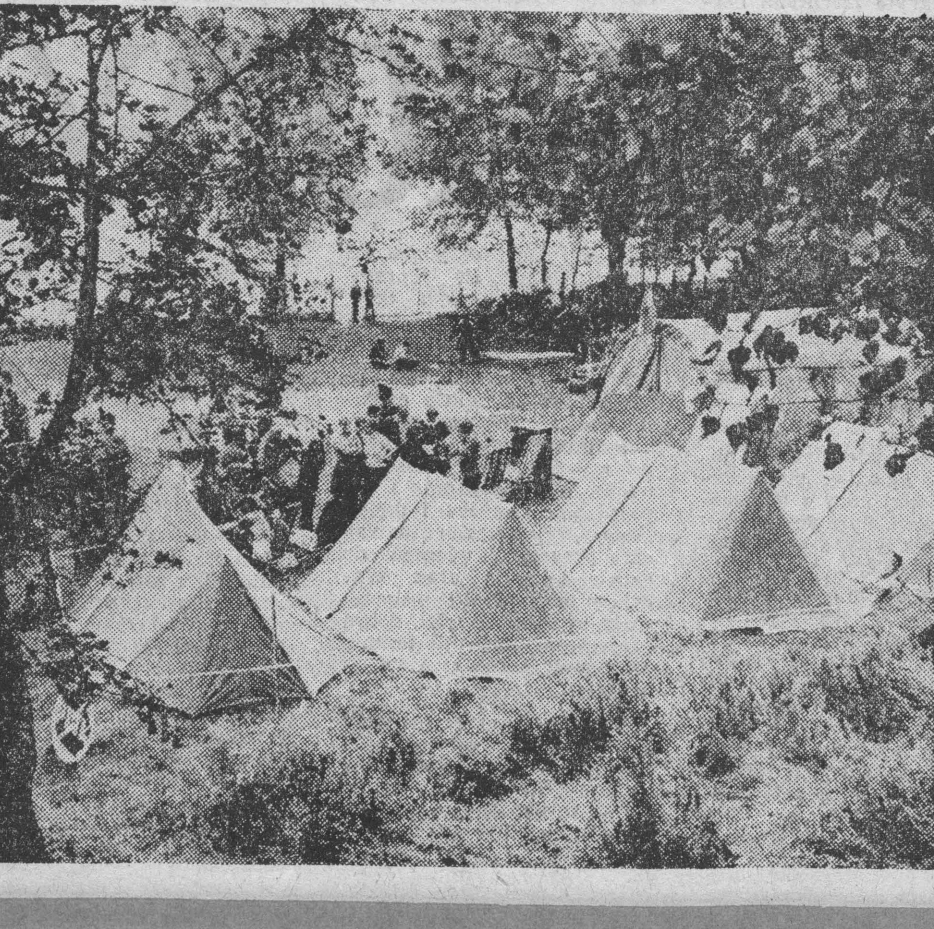
Do tradycji już należy najpiękniejsza na Targach kolekcja przemysłu dziewiarskiego. Sliczne kolory, piękne wzory, miękkie dzianiny. Na półkach sklepowych śliczności te przypominają stamszowe, wyblakłe szmaty. I tak od lat. Niektóre zakłady próbowały wyminąć się od kontraktowania wystawionych wzorów. Po prostu, że zostaną usunięte z Targów, podpisując umowę jakos ru-szyło. Gwałtownie pogłębił się deficyt ubiorów wełnianych i bawełnianych. Oferta spółdzielni dziewiarskich, mimo mniejszej feerii barw, wydaje się być realniejsza i bardziej zbliżoną do możliwości naszego przemysłu.

(Interpress) MAREK BIERUT

WIZNA 1939

W rzesień 1939 roku, Zanim nadszedł, była jeszcze krótkotrwała i-luzja, że takie wojsko jak nasze nie da się. Obroni, o-słoni, odeprze. Ale już wkrótce ustąpi miejsca kompletnemu zaskoczeniu i dezorientacji. Tempo, w jakim wróg posuwa się po naszej ziemi jest zaskakujące. Wybór postaw przez polskich żołnierzy staje się coraz bardziej sprawą indywidualnego wyboru niż odgórnego rozkazu. Kapitan Raginis dokonał jednoznacznego — walczyć do ostatniej kropli krwi. Pod swoją komendą miał 700 szeregowców, około 20 oficerów i uzbrojonych w 6 dział, 28 ciężkich karabinów maszynowych, 18 ręcznych oraz 2 karabiny przeciwpancerne. Mało, o wiele za mało, by ludzkie szansa pełnego zwycięstwa, gdy miało się przeciwstawić blisko 40 tys. żołnierzy XIX korpusu pancernego generała Guderiana, setkom dział i moździerzy, karabinów, czołgów, nie mówiąc o silnym wsparciu przez lotnictwo. Wspomniawszy te bitwę później, przed Trybunałem Wojskowym w Norymberdze, niemiecki generał powiedział: „Wszystkie kolejne ataki zatamowały się o mezną obronę Polaków.”

Zaloga odcinka obrony ogniem nielicznych dział i karabinów maszynowych ostrzeliwała usiłujących sforsować rzekę Narew i Biebrę Niemców. Walczyli wśród stałe wzmagającego się ognia artylerii oraz nalożów lotnictwa nieprzyjaciela. Wsie: Sulin, Włochówka i Strękowa Góra zostały zniszczone całkowicie. Kilkakrotne próby wroga przeprawy się przez rzekę zostały odparte. Sił i amunicji starczyło jednak tylko na kilka dni. Obrona trwała od 8 do 10 września. Ale wówczas, gdy jeszcze wierzone, że zatrzymanie wroga pozwoliłoby pozyskać się innym jednostkom i zorganizować obronę, ten czas liczył się na wagę złota. W obliczu porażki Raginis, pomny swej przysięgi, złożonej wobec żołnierzy, ostatnim granatem odebrał sobie życie.



(Interpress) ZDZISŁAW JAGIELSKI

coś boryka się z jeszcze większymi kłopotami surowcowymi niż przemysł kluczowy, dlatego też oferta ta jest niższa od ubiegłorocznej. Swoją rolę w negatywnym miała też reorganizacja w spółdzielczości. Pomyślnie rozwija się w spółdzielczości kooperacja z Jugosławią, skąd otrzymuje ona fronty mebli w zamian za korpusy. Przy niskich w Polsce kosztach materiałowych i placowych interes ten może być opłacalny, ale pamiętajmy, że kraje rozwinięte odchodzą od produkcji materiałowej i energochłonnej.

W dyrekcji Zjednoczenia Przemysłu Meblowego powiedziano mi, że decyzja o budowie fabryki mebli w Suwałkach zapada ponad głowami resortu. Nie miejsce tu na dyskusję, czy fabryka suwalska była potrzebna. Niepokoje sztywności podziałów resortowych w Polsce: oto przemysł meblowy nie ma z czego produkować, a zakłady sklejek i przemysł drewny eksportują duże ilości płyt meblarskich i drewna.

Nasze wyroby elektroniczne są na średnim poziomie światowym, a na pewno na najwyższym w RWPG. Stanowią więc atrakcyjny

artykuł eksportowy. Na rynek krajowy ze sprzętu stereo i odtwarzacza przynosi się w zasadzie radioodbiorniki „Amator” oraz niewielkie ilości gramofonów i magnetofonów. „Jowisz” nie spełnia nadziei, jego wadliwość „Unitra-Dom” ocenia na ok. 22 procent. Jakość sprzętu elektronicznego wysokiej klasy warunkuje import wielu podstawowych materiałów, stąd m. in. konieczność utrzymania eksportu.

Handlowcy nie ukrywali swego rozczarowania ofertą przemysłu. Panuje wśród nich powszechne mniemanie, że towar na rynku znaleźć się i tak musi, nie kupowali więc bębni, czekając na dodatkowe dostawy z importu i ograniczenia eksportu. Otrzymały niedawno kredyty z USA i ZSRR realizowane będą m.in. dostawami artykułów rynkowych.

Przedstawiciele handlu z małych województw domagali się ujawnienia rozdziałników z całego kraju. Nikt nie występował przeciw priorytetom w zaopatrzeniu wielkich aglomeracji miejsko-przemysłowych, trudno jednak pogodzić się z dyskryminowaniem wrecz województw „mniejszych”. Jeśli średnie pokrycie potrzeb handlu w konfekcji ważyło się ok. 70 proc., to katowickie WPHW miało prawie pełne pokrycie swoich potrzeb. Były nawet przypadki, że zakłady „zrywały” wcześniej zawarte umowy, by oddać towar do Katowic.

Wszelkierne panujące rozdziałniki nie poprawia samopoczucia handlowców. Ich rola ogranicza się często do podpisania umo-

Wy. Jest to poniekąd sytuacja dla handlu wygodna, może on wypierać się odpowiedzialności za słabe zaopatrzenie rynku. Niemniej należy w najbliższym czasie pokusić się o ocenę poziomu działania handlu.

Współpraca szczecińskiej „Dany” i białostockich „Fast” przyniosła kilka rewelacyjnych kolekcji sukienek — „Kurpiowska”, „Kwiaty Polskie”. Kurczowe trzymanie się tworzenia wzornictwa na jeden, zadany z góry temat nie przynosi jednak ostatnio sukcesów rynkowych. Niezbyt udana okazała się kolekcja „Piatowska”, a zaprezentowana na Targach p.n. „Baśnie i legendy”, również nie wzbudziła zachwytów. Dyrektor do spraw handlowych ZPO „Dana” Ryszard Rybarski zapowiada uatrakcyjnienie kolekcji.

Rozdziałnik centralny nie przewiduje sprzedaży wyrobów „Dany” w woj. suwalskim. Dyrektor Rybarski wyjaśnia, że starają się eksploatować swoją produkcję w całej gamie asortymentowej i kolorystycznej w odpowiednio dużych sklepach, czego nie zapewniłaby dostawa do Suwałk ledwie kilkuset sukienek.

Na konferencjach prasowych „strzelano” do dyrektorów, jak gdyby w Polsce nie było ostatnio nie wydarzyło. Pod sformułowaniami, że „przemysł nie chce i nie interesuje się potrzebami klientów”, pokutuje pogląd, że zaopatrzenie rynku zależy od dobrych chęci dyrektorów zjednoczeń przemysłowych. Nasza gospodarka stoi przed koniecznością dokonania głębokich zmian strukturalnych i systemowych. Po pełnym usamodzielnieniu przedsiębiorstw, będzie można rozliczać w pełni dyrektorów.

Bardzo aktywnie działają na Targach Państwowa Komisja Cen. W konfekcji średnie ceny utrzymują na poziomie zbliżonym do ubiegłorocznego. Po raz pierwszy ilościowo pokrycie potrzeb handlu było zbliżone do pokrycia wartościowego. Przemysł pokazał koszułkę nawet po 150—200 złotych. Zawsze było tak, że towary w sklepach osiągały wyższe ceny niż na targach, co gładziło, pozostaje nadzieja, że w atmosferze szczególnego i specyficznego nacisku na kontrolę cen, nie ulegną one dalszej podwyżce. Robota PKC ma optymistyczny i nieco spektakularny wydźwięk, należy jednak pamiętać, że ceny konfekcji są i tak bardzo wysokie, obciążone w dużej mierze blisko sprzętowemu narzutem na tkaniny w przemysle włókienniczym.

Do dziś nie znane są możliwości produkcyjne naszego przemysłu, ani możliwości importowe naszej gospodarki. Nie pozostanie bez wpływu na sytuację rynkową spełnienie licznych postulatów socjalnych załóg pracowniczych, m.in. zwiększenia przydziałów butów i odzieży ochronnej. Zaopatrzenie rynku w pierwszym półroczu 1981 roku pozostaje — w znacznym stopniu — niewiadomą.

JERZY MUSZYŃSKI



Nam, przedstawicielom młodszego pokolenia, spełnienie tej przysięgi przez dowódcę, które w historycznym aspekcie urosło również do bohaterstwa, czynu, może być nawet niezbyt przejryste, jeśli chodzi o motywację. Impuls tu zadziałał czy świadoma decyzja? Strach czy odwaga tkwiła u źródła? Dlaczego, mając możliwość wyboru: skorzystać z szansy przeżycia czy dotrzymać przysięgi — wybrał to drugie? Czy dlatego, że uważał walkę za definitywnie

DLACZEGO?

Rozmawiałem ze znajomym. Wyznał szczerze, iż niepokoi go sytuacja, jaka powstawała w ostatnich miesiącach w kraju i regionie. „Oto widzicie, drogi towarzyszu, jak rozpuściłoby naszych robotników. I do czego może to doprowadzić”. Wyraziłem opinię, że źródło niezadowolenia robotników tkwiło między innymi w tym, że z reguły nie mieli możliwości mówienia szczerze tego, co czują, myślą i co ich niepokoi. Jakoś nie trafiło to do przekonania mojego rozmówcy. Upierał się przy swoim.

Początkowo sądziłem, że mam do czynienia z człowiekiem, który jeszcze nie zrozumiał istoty wydarzeń z ostatnich tygodni. Trudno. Może z czasem wszystko jakoś pojmie. Ale okazuje się, że nie należy on wcale do samotników. Oto dochodzą do mnie niepokojące wieści. W niektórych zakładach zabrania się moim kolegom po fachu rozmawiać z robotnikami, nie zezwala się im wejść do hal produkcyjnych, ba, wyraża się nawet (fakt autentyczny) pięścią.

Znam wielu dyrektorów. Nawet dość dobrze. Jako ludzi grzecznych, układowych, kulturalnych. Nie im nie można odmówić także z fachowości. Niektórzy z nich uważają się także za działaczy politycznych. Nie raz słyszałem, jak ciałymi godzinami mówili o trudności robotniczej, udziale robotników w współzawodnictwie z zakładami, robotnikami — awangardzie narodu. Po prostu słowo „robotnik” odmieniali we wszystkich przypadkach.

I robotnicy teraz potraktowali na serio te prawdy. Upamiętnili się o swoje prawa w socjalizmie. Zaczeli mówić pełnym głosem. A powinnością oraz zawodowym i społecznym obowiązkiem każdego działacza jest podanie do wiadomości publicznej szczerych, prawdziwych wypowiedzi robotniczych.

Skąd więc się biera sprzeciw niektórych przedstawicieli władz zakładowych, administracyjnych? Na pewno nie mają one żadnego uzasadnienia prawnego. Przeciwnie, są sprzeczne z prawem. Obowiązująca moc

zachowała uchwała Rady Ministrów o informowaniu dziennikarzy i krytyce prasowej. W tychże sprawach nadal obowiązują odpowiedzialność Biura Politycznego KC PZPR.

Dziennikarzem postępując zgodnie z postanowieniami obywateli dokumentów. Dlaczego więc odmawia im się rozmowy z robotnikami? Rzekomo dlatego, że mogą podburzyć (!) robotników, zamęczyć im w głowach, co może spowodować wprost nieobliczalne skutki. Oczywiście, wszystko to można między bajki włożyć.

Wydaje się, że mamy tu do czynienia z szerszym problemem. Owe sprzeciwie to zapewne nie innego jak przejaw bojaźni o to, aby do głosu nie doszła siła, która może podważyć należący do kierownictwa monopol na ocenę pracy przedsiębiorstwa, panujących w nim stosunków międzyklasowych, warunków pracy, zarobków, nurtujących robotników trosk.

Sądzę, że jest to także przejaw starych nawyków. Niejednemu całymi latami uważa robotników za posłusznych, bezwolnych robotów, niemal dodatki do maszyn i fabrycznych instalacji. Robot może tylko obracać się w zakładowej maszynie, i to bezszelnie. Wszelkie dźwięki zakłócają tę produkcję.

I to, co się stało, burzy stare przyzwyczajenia, grozi zawałaniem się całej filozofii postępowania wobec ludzi pracy, którym w teorii przynależało się niezaprzeczone prawo do współdecydowania o losach zakładu, w którym pracowali, ale w praktyce czyniło się wiele, aby to prawo pozostawało tylko martwą literą.

A może nie mam racji? Może są inne przyczyny prób zagradzania dziennikarzowi drogi do zakładu pracy? Stoi więc pytanie, kto tego chce i dlaczego?

STANISŁAW ŚWIĘDŁO

CZYTELNICZY REDAKCJA

Z głęboką troską...

„I niepokojem śledziłem informacje najpierw z Wybrzeża, a potem z innych regionów kraju. Pamiętam, że w dyskusji nad wycieczkami przed VIII Zjazdem Partii wiele podejmowanych było spraw, które miały być brane pod uwagę, ale, niestety, na dyskusjach się skończyło. Np. sprawa rozpiętości plac, niesprawiedliwego podziału nagród i premii, mówiono też o układach, klikach, cwaniactwie, a także dotkliwych brakach rynkowych czy nieprzemysłowych podwyżkach cen, które w zestawieniu z najniższymi płacami stanowiły bolesną dysproporcję.

Np. w Zakładach Płyt Włókowych i Piśniowych w Rucianem-Nidzie kierownicy działów mają po 8 tys. zł wynagrodzenia plus bardzo wysokie kwartałowe premie, a robotnicy pracujący bezpośrednio przy odpowiedzialnych urządzeniach otrzymywali tylko od czasu do czasu po 300-500 zł premii. Ostatnio zabrano nam punkty dające je ludziom na kierowniczych stanowiskach. Minęło 8 miesięcy, a my nie dostaliśmy jeszcze premii. W wyniku wstrzymania ich jak i podwyżek na artykuły spożywcze, poziom życia naszej wielodzietnej rodziny znacznie się obniżył (wylczyliśmy, że w skali rocznej o 16 tys. zł).

Naszym zdaniem, krzywdzące jest to, że przy wykonywaniu tej samej pracy zarobki robotników w Grajewie i Olsztynie są znacznie wyższe od naszych tylko dlatego, że jesteśmy w innej strefie płacniczej?

Janina i Antoni P.
Ruciana-Nida (nazwisko i adres znane red.)
Kto ma rację?

W Domanowie (gm. Brańsk) 8-klasowa szkoła mieści się w czteropiętrowym niewielkim budynku. Obok — budynek po zlikwidowanym przed laty posterunku MO. Za zgodą Naczelnika Gminy oddano go szkole, co rozwiązało w dużym stopniu dotychczasowe kłopoty. Po roku jednak Naczelnik zmienił zdanie, budynek po milicji wyremontowano i urządzono tam został ośrodek zdrowia. Szkole wynajęto izby w kilku budynkach prywatnych, co stworzyło nowe kłopoty uczniom i nauczycielom. Tymczasem Ośrodek Zdrowia po niefortunnym prowadzeniu go przez zatrudnionego tu lekarza, po 2 latach został decyzją ZOZ w Bielsku Podlaskim — zamknięty, a lokal, pozostał do dyspozycji Naczelnika. Jak się dowiadujemy, ma tu być poczta. Naszym zdaniem, tego rodzaju decyzja byłaby zupełnie bez większych racji. Pracówka pocztowa obsługuje tylko 4 wsie i zatrudnia 3 pracowników, to znaczy w dzień urzęduje tylko 1 osoba, bo doręczyciele wychodzą w teren. Poczcie takiej wolałaby i izba a nie cały budynek. To powinno się pozostawić ośrodek zdrowia albo ponownie przekazać go szkole.

Mieczysław K. Brańsk
(nazwisko i adres znane red.)

Kłopoty z węglem i pocztą

„W „Gazecie” z 19 sierpnia czytałam artykuł pt. „Czy będzie nam ciepło” i z miejsca postanowiłam podzielić się z Wami swoimi kłopotami. W lipcu opłaciłam za węgiel z terminem dostawy na I.VIII. Po niedotrzymaniu terminu kilkakrotnie dowadywałam się, ale na pytanie „kiedy?” słyszałam zawsze odpowiedź: „nie wiadomo, na razie nie ma węgla”. Jestem inwalidką i bardzo trudno mi jest jeździć i dowadywać się, nie mając nadziei, że ktoś mi udzieli pewnej informacji. Piszę, żeby przeczornie wcześniej zaopatrywać się w opał. Właśnie chciałam to zrobić, ale jakie to kłopotliwe — sami widzicie.

Podobnie, przez dwa tygodnie tygodnie nikt nam nie przynosił listów ani prenumerowanej prasy, z powodu choroby listonosza. To jest nie do pomyślenia, żeby ludzie, zwłaszcza starsi i chorzy, chodzili sami po korespondencję na pocztę główną i tam od okienka do okienka szukać swoich listów, gazet, renty. Mieszkam w dużym mieście, a czuję się niekiedy jak na pustyni...

F. Skowrońska
Białystok, ul. Wiktorii
(Opr. Ag)

Jak rozumieć KPA?

W myśli znolizowanego Kodeksu Postępowania Administracyjnego na żądanie obywatela błędny urzędu będą rozpatrywane jawnie, podczas publicznej rozprawy sądowej, z udziałem poszkodowanego, jego adwokata i sędziów. Wprowadzenie kontroli sądów nad administracyjnymi rozstrzygnięciami — najistotniejszą nową KPA — w praktyce ma znaczenie dla wszystkich obywateli, gdyż wszyscy na co dzień mamy do czynienia z urzędami i możemy się zetknąć w ich działaniu z bezdusznoscą, opieszałością i odstępstwami od prawa. Wystarczy powiedzieć, że rocznie wydaje się u nas ok. 10 milionów decyzji administracyjnych w indywidualnych sprawach obywateli.

Nie więc dziwnego, że wprowadzona ustawa Sejmu ze stycznia br., nowelizacja KPA w toku jej konsultowania ze społeczeństwem wzbudzała tak wielkie zainteresowanie, jak mało który akt prawny. Łącząc się z nią bowiem oczekiwania na podniesienie kultury pracy administracji, z czym nie jest dobrze. Dowodem może być, choćby, wysoki odsetek (ok. 40 procent) uzasadnionych skarg obywateli rozpatrywanych dotychczas w trybie administracyjnym. Bywa, że tryb ten zawodzi i wadliwą decyzję urzędu udawano się cofnąć dopiero wówczas, gdy skarga obywatelska trafiała np. do Rady Państwa, Prokuratury, Komitetu Centralnego PZPR. Zważywszy zresztą na fakt, że wyższy organ administracji instruuje niższy w zakresie interpretacji prawa, trudno się nawet dziwić, że w sporze z obywatelem jest on stronniczy.

W ten sposób skargi obywatelskie nie raz zataczały jakby błędne koło, co podważało nawet istotę praworządności. Wprowadzenie kontroli sądów nad administracyjnymi decyzjami w zdecydowany sposób przerywa ten stan rzeczy, niemniej jednak same przepisy, nawet najlepsze, to jeszcze — jak wiadomo — nie wszystko. O społecznej wartości prawa zawsze dopiero decyduje sposób jego realizacji. W tym przypadku kontrola nad administracją należałoby do specjalnie powołanego w tym celu organu — Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie i do 11 podległych mu ośrodków, jakie będą działały w dużych miastach kraju.

Wprowadzenie kontroli sądów nad administracyjnymi decyzjami w zdecydowany sposób przerywa ten stan rzeczy, niemniej jednak same przepisy, nawet najlepsze, to jeszcze — jak wiadomo — nie wszystko.

O społecznej wartości prawa zawsze dopiero decyduje sposób jego realizacji. W tym przypadku kontrola nad administracją należałoby do specjalnie powołanego w tym celu organu — Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie i do 11 podległych mu ośrodków, jakie będą działały w dużych miastach kraju.

Warto tu stwierdzić, że kontrola sądowa nad poczynaniami w sprawach budowlanych, rzemiosła, handlu, gastronomii, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, podatkowych; w sprawach związanych z przemysłem, w tym własność państwa nieruchomości rolnych, dotyczących wydawania uprawnień do wykonywania zawodu i wielu innych...

mi urzędów nie od dziś obowiązuje w wielu innych krajach socjalistycznych — w Bułgarii, Rumunii, Jugosławii i na Węgrzech. Konstytucja ZSRR z 1977 r. również przewiduje jej wprowadzenie. U nas, natomiast, zaskarżeniu do sądu można było dotychczas poddawać tylko niektóre decyzje administracji — m. in. dotyczące stosunków pracy, ubezpieczeń społecznych i częściowo spraw rolnych. Obecnie możliwością taką obejmie się ok. 90 procent wszystkich rozstrzygnięć dotyczących indywidualnych spraw obywateli. Pod kontrolą sądów znajdą się, przykładowo, m. in. decyzje w sprawach budowlanych, rzemiosła, handlu, gastronomii, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, podatkowych; w sprawach związanych z przemysłem, w tym własność państwa nieruchomości rolnych, dotyczących wydawania uprawnień do wykonywania zawodu i wielu innych...

Co więcej, w wyniku korekty wprowadzonej po konsultacjach społecznych, obywatel ma teraz prawo zaskarżyć do sądu urzad za samo zaniechanie działania, za niepodjęcie decyzji w przewidzianym terminie. A urzędowe terminy, według nowych przepisów, uległy znacznemu skróceniu w stosunku do dotychczasowego stanu rzeczy. I tak — warto przypomnieć — w sprawach wymagających postępowania wyjaśniającego nie mogą one przekraczać miesiąca, w szczególnie skomplikowanych przypadkach — dwóch miesięcy. Ponadto godne podkreślenia jest, że wytknięcie zaniedbania przez sąd może pociągać za sobą konsekwencje dyscyplinarne wobec niedbałego lub opieszałego urzędnika. W myśl nowych przepisów, istnieją też ewentualne użyskania od skarbu państwa odszkodowania za błędne i przewlekłe działanie administracji.

Jak często obywatele będą korzystali z tej nowej drogi dochodzenia swych racji i obrony swych interesów? Trudno to dokładnie przewidzieć. Biorąc za podstawę liczbę odwołań, składanych od decyzji urzędów, należy sądzić, że liczba spraw, w których racje obywatela skierają się będą z racjami urzędów oscylować będzie w granicach od 30 tys. do 40 tys. rocznie. Trudno tym barwy przewidzieć jak często wobec niedbałych urzędników stosować się będzie kary i sankcje. Nie tylko i nie głównie do nich sprowadza się sens nowych przepisów KPA. Można bowiem sądzić, że będą one działały profilaktycznie, wymuszając od administracji większą sprawność, operatywność, staranniej przygotowywanie decyzji, terminowość. (Interpress)

BOŻENA PAPIERNIK



Na tegorocznych targach w Hanowerze przebiegających pod hasłem „Ty i Twój Świat” duże zainteresowanie wzbudziła maszyna do szycia z elektronicznym zaprogramowanym kasetami. Każda z nich zawiera inny ścieg. Jedną z kaset ma zaprogramowany alfabet, co pozwala na wyszywanie napisów na tkaninach. Obsługa maszyny jest bardzo prosta. Każdy z 36 programów można wywołać przez naciśnięcie guzika.

CAF — Keystone

Grzybobranie

Sezon grzybowy w pełni. Miłośnicy grzybobrania każda wolna chwilę poświęcają na wyjazd do lasu. Wilgotne lato spowodowało, że grzybów jest w tym roku wyjątkowo dużo. Niestety wielu zbieraczy nie zna się na nich, nie potrafi odróżnić jadalnych od niejadalnych i stąd tak wiele alarmujących informacji o coraz częstszych zatruciach.

— Jakich rad udzielaliście Pani grzybom? — pytamy mgr Wandę Antoniewską ze Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej dla m. st. Warszawy, członka zespołu badającego właściwości trujących grzybów.

Grzybów trujących jest wiele i powodują zatrucia różnego typu: niektóre wywołują zatrucia gastryczne, inne natomiast — trujące związki neurotoksyczne i toksyczne, atakujące układ nerwowy i narządy wewnętrzne. Zatrucia tymi ostatnimi są najcięższe, a ich skutki najtrudniejsze do usunięcia. O czym powinni pamiętać grzybiarze? Nigdy nie zbierać grzybów, których nie są pewni. Szczególnie uważać przy zbieraniu gasek i polnych pieczarek, które podobne są do młodych osobników najgroźniejszego grzyba trującego, muchomor sromotnikowego. Jedną z cech odróżniających grzyby jadalne od niejadalnych jest budowa podstawy trzonu. Stąd też zrywając grzyby należy je wykładać z podłoża w całości. Chroni to również grzybnie przed możliwością gnicia. Ponadto nie należy nigdy zbierać grzybów do worka, a tylko do koszyka. Tak przechowywane grzyby mogą spowodować zatrucia gastryczne. Nie zbierajmy grzybów starych i przejrzałych. Grzyby są ciężkostrawne, a osobniki stare w szczególności i bywa, że również powodują zatrucia żołądkowe. Należy też pamiętać o tym, że grzyby nie należy zbyt długo przechowywać, gdyż nawet jadalne mogą wówczas nabrać pewnych właściwości trujących. Natomiast przy zatruciu objawiającym się wymiotami, należy wydzielić zabezpieczyć do badania stwierdzającego rodzaj zatrucia, koniecznego przy dalszym leczeniu.

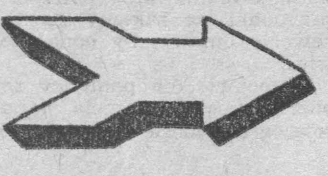
— Jak należy postępować w wypadku podejrzenia zatrucia grzybami i czy istnieje możliwość osłabienia działania trujących grzybów? — pytamy jednego z wielu grzybiarzy, pana Andrzeja Mielkowskiego.

— Zatrucia spowodowane są przede wszystkim ludzką nieświadomością i nieumiejętnością odróżniania grzybów jadalnych od niejadalnych. Każdy zbieracz, powinien uważać grzyb, którego jadłalności nie jest pewien, za niejadalny. Grzyby powinno się zbierać tylko wtedy, gdy ma się stuprocentową pewność, że są one jadalne.

Na zdjęciu prezentujemy dwa gatunki grzybów, które są przyczyną najpoważniejszych zatruci: borowik szatański i muchomor sromotnikowy. Pierwszy, w kształcie zbliżonym do prawdziwego, charakteryzuje się trzonem o barwie żółto-różowo-czerwonej (prawdziwek ma trzon biały) i kapeluszem brązowo-żółtym, pokrytym mśkciem. Spód o barwie oliwkowej. Muchomor sromotnikowy. Jego młode osobniki podobne są do pieczarki bądź gąski. Odróżnić go można przez dokładne obejrzenie trzonu. W odróżnieniu od grzybów jadalnych trzon jest u podstawy otorbiony.

Opracowanie — CAF

Tekst: WITOLD NARTOWSKI



Składanka (góra z lewej) po grzybobranii; (dół z lewej) dwa wspaniałe prawdziwki; (dół z góry z prawej) szatan i muchomor sromotnikowy.

CAF — Edmund Uchymiak
CAF — Kazimierz Seko



Ala do rzeczy. Co to jest talon? Przepisy prawne nie postępują w takim kierunku. Wiele najpierw trzeba do jakiejś przelotki i odpowiednio zakwalifikować. I tu, już na samym początku, osoba trudność. Przepisy o rozdzielności samochodów na tzw. talony nie są, jak dotychczas, podawane do publicznej wiadomości. Próbo by ich szukać w publikacjach przeznaczonych do ogłaszania przepisów prawnych. Wiele powołuje się na to, że wiadomo, kto może i komu może talony na samochody wyda-

„Co grozi człowiekowi, który sprzedał otrzymany talon na samochód?” Pytanie to nie jest bynajmniej z kategorii wydumanych dla publicystycznego efektu. Jest najzupełniej autentyczne. Zadano mi je niedawno z racji mojej profesji. Pytającego nie znam, a nawet go nie widziałem. Choć nie miałoby to żadnego znaczenia, przeczornie wolał się nie dekonspirować. Posłużył się pośrednikiem. Pytanie to doszło mnie w formie: „Pewien mój znajomy pytał.”

Znamienne.

Natomiast może tedy nastąpić tylko w jednej formie — przez zwrot talonu organowi, który go wydał. Zbycie talonu nie wchodzi w rachubę. Talon nie jest i być nie może przedmiotem obrotu.

Pytanie przytoczone na wstępie sformułowane zostało w sposób wadliwy. Ale przecież trafnie odzwierciedla ono rzeczywistą treść stosunków wokół pewnych praktyk z samochodowymi talonami. Nikt nie jest tak naiwny, aby sprzedawał talon, nieczym wygrany los na

chodu, a faktycznie talonu — samochód zarejestruje na nabywcę.

Czyli że wszystko jest w porządku? Sprzedaż talonu możliwa? To zależy od płaszczyzny, z jakiej będziemy formułowali ocenę. Jest bowiem i taka, o czym się niestety zbyt często zapomina, z której wymiana osobistej uprawnia do korzystania z samochodu poza kręgiem ludzi prawych, uczciwych, moralnie czystych. A jeśli zważywszy przy tym, komu talony są wydawane, bo

Sprzedam talon na samochód

wać oraz jakimi kryteriami powinien się przy tym kierować. Także znamienne.

Jednakże nawet mimo niedostępności tych przepisów dla każdego, kogo mogłyby one interesować, i to niekoniecznie zaraz dla uczynienia z nich praktycznego użycia, można wydedukować, co to jest talon, kierując się ogólnymi zasadami prawa, regulującymi działania administracji. Na tej podstawie można stwierdzić, że talon jest swego rodzaju decyzją administracyjną. Jej treścią jest nadanie konkretnej osobie uprawnienia do nabycia w „Polmozywie” samochodu określonej marki, poza systemem prowadzonej przez to jedyne w kraju przedsiębiorstwo sprzedaży powszechnej. Innymi słowy jest to uprawnienie do nabycia samochodu poza kolejnością, a bywa, że i więcej, że jest uprawnieniem do nabycia samochodu takiej marki, której w systemie sprzedaży powszechnej nie ma. Podkreślić muszę raz jeszcze, że jest to uprawnienie. A więc nie obowiązek. Kto talon otrzymał, wcale nie musi go realizować. Może ze swego uprawnienia zrezygnować. W jaki sposób? Jest to uprawnienie osobiste, jako że talon jest imienny, a nie na okaziciela. Upewnienie to jest więc niezbywalne. Nie można go przenieść na inną osobę. Rezygnacja z uprawnienia plynącego z otrzyman-

iem talonu może tedy nastąpić tylko w jednej formie — przez zwrot talonu organowi, który go wydał. Zbycie talonu nie wchodzi w rachubę. Talon nie jest i być nie może przedmiotem obrotu.

Wobec władz finansowych obaj są w największym porządku. Przedstawili do opodatkowania spisane umowy sprzedaży samochodów. Zapłaciли należną od tej transakcji opłatę skarbową — podwyższoną, jako że samochód został sprzedany przed upływem dwóch lat od jego nabycia, ale przecież wylczoną od ceny urzędowej a nie zapłaconej faktycznie. bo tak taskawie stanowią przepisy. W porządku są również wobec wydziału komunikacji, który na podstawie przedstawionej umowy kupna — formalnie samo-

przecież to wyjątkowy przypadek, a nie prawo powszechne, to rzecz — cała nabiera, jak całkiem innego wymiaru. Szczególnie posiadacz talonu, który go sprzedaje, „na pniu” lub — dla zachowania pozorów — w niedługim czasie po realizacji, stawia organ (znaczy też: człowiek), który mu talon wydał w bardzo dwuznacznej sytuacji. Daje bowiem tym dowód, że decyzja o przyznaniu samochodu była błędna, fałszywa, oparta na fikcyjnych przesłankach. Wobec bezmyślności, albo wydana z przekroczeniem uprawnień. To zawsze. A bywa też i tak, że daje swoim postępowaniem okazję do anuścia domysłów o interesowności, o „chodach” i takich innych różnych ciemnych doświadczeniach dla uzyskania przyzłazu. Czy takie domysły zawsze są bezpodstawne?

Premier polecił ostatnio sprawdzić, czy osoby, które otrzymały nieprawidłowo przydzielone polonezy, posiadają je jeszcze. Kto sprzedał, zmuszony został do wpłacenia do kasy państwowej różnicy między ceną urzędową a giełdową. A gdyby tak inni decydenci zarządzili podobne kontrole w terenie? O publikowaniu listy handlarzy samochodowymi talonami nawet nie marzę. I to też w naszych realiach znamienne.

JUSTYN

tego dnia, a było to w poniedziałek, 5 maja br., o niczym innym niż mówione w szkole w Zabłudowie. Taka sensacja! Uczniowie, rodzice i Sławomir i Beata T., przechodząc rano przez miejscowy park, spostrzegli w dziupli starego drzewa cztery obrazy przykryte zeschłymi liśćmi. Sławek nie ośmielił się przed nauczycielką pochwalić się: „...a myśmy dziś z Beatą obrazy znaleźli.” Ale pani kazala zająć się lekiami.

Sławek jednak nie wytrzymał i na dużej przerwie skrzyknął całą klasę. Pobiegli do parku. Spóźnili się jednak. Obok drzewa byli już milicjanci z miejscowego posterunku. Dokładnie wszystko oglądali, szukali też w pobliżu, rozmawiali z dziećmi. Tuż obok, przykryte starym sianem, leżały dalsze cztery obrazy.

Niebawem wszyscy w miasteczku wiedzeli. Te obrazy to ikony. Skradzione minionej nocy z miejscowej cerkwi. Sprawcy zabrali jedenaście ikon, a odnalezione tylko osiem.

Nie minął miesiąc i znów wzmianka. Z cerkwi w Topolanach zabrano sześć ikon plus miniaturkę cerkwi wykonaną ze szlachetnego metalu. I w Zabłudowie i Topolanach sprawca albo sprawcy, posłużyli się tym samym narzędziem, określonym w przestępstwie gwałtem „łapką”.

22 czerwca br. spłoszono sprawców włamania do cerkwi w Trześcińcu, a 9 czerwca w Nowej Woli.

— Ta seria włamań, dokonanych w stosunkowo krótkim czasie, dała nam dużo do myślenia — mówi jeden z oficerów Wydziału Dochodzeniowego — Śledczego MO w Białymstoku. — Zginęło siedemnaście ikon

kanie Edmunda H., dwukrotnie karanego za włamanie, który w lutym br. został zwolniony z zakładu karnego. Szybko ustalono ich personalia: 23-letni Stanisław H. i 24-letni Stanisław K. Obaj trochę się zmieszali, gdy ich nieoczekiwanie zapytano o cel wizyty w Grajewie i zawartość

winę brać na siebie. Razem z nimi był 22-letni Roman N., który wprowadził je do strażnicy, ale uchodził za eksperta do ikon. Tak dotarło do jeszcze jednego mieszkańca Zabłudowa, 27-letniego Zdzisława M., ostatnio nigdzie nie pracującego, a poprzednio kelniera w załędzie „Zagłoba” w Płoskach nad Narwią.

Do cerkwi w Zabłudowie włamali się Stanisław H. i Roman N. Ukryli w dziupli ikony, które właśnie dzieci odnalazły. Do Topolan wyruszyli Stanisław K., Roman N. i Stanisław H. W Trześcińcu, gdzie zostali spłoszeni, byli Zdzisław M. i Stanisław H. i Roman N.; do Nowej Woli, skąd musieli uciekać, wyruszyli Stanisław H., Roman N. i Stanisław K. Ostatnim wyciecznym było w lipcu br. włamanie do sklepu w Kleśinie, skąd Stanisław H. i Stanisław K. zabrali kasę z zawartością 1,7 tys. zł i cztery butelki wina.

Strzałka wskazuje miejsce, gdzie pod dachówką stodoły znajdował się gołębnik. W gołębniku tym ukryte były skradzione ikony.

Do cerkwi w Zabłudowie włamali się Stanisław H. i Roman N. Ukryli w dziupli ikony, które właśnie dzieci odnalazły. Do Topolan wyruszyli Stanisław K., Roman N. i Stanisław H. W Trześcińcu, gdzie zostali spłoszeni, byli Zdzisław M. i Stanisław H. i Roman N.; do Nowej Woli, skąd musieli uciekać, wyruszyli Stanisław H., Roman N. i Stanisław K. Ostatnim wyciecznym było w lipcu br. włamanie do sklepu w Kleśinie, skąd Stanisław H. i Stanisław K. zabrali kasę z zawartością 1,7 tys. zł i cztery butelki wina.

Do cerkwi w Zabłudowie włamali się Stanisław H. i Roman N. Ukryli w dziupli ikony, które właśnie dzieci odnalazły. Do Topolan wyruszyli Stanisław K., Roman N. i Stanisław H. W Trześcińcu, gdzie zostali spłoszeni, byli Zdzisław M. i Stanisław H. i Roman N.; do Nowej Woli, skąd musieli uciekać, wyruszyli Stanisław H., Roman N. i Stanisław K. Ostatnim wyciecznym było w lipcu br. włamanie do sklepu w Kleśinie, skąd Stanisław H. i Stanisław K. zabrali kasę z zawartością 1,7 tys. zł i cztery butelki wina.

Do cerkwi w Zabłudowie włamali się Stanisław H. i Roman N. Ukryli w dziupli ikony, które właśnie dzieci odnalazły. Do Topolan wyruszyli Stanisław K., Roman N. i Stanisław H. W Trześcińcu, gdzie zostali spłoszeni, byli Zdzisław M. i Stanisław H. i Roman N.; do Nowej Woli, skąd musieli uciekać, wyruszyli Stanisław H., Roman N. i Stanisław K. Ostatnim wyciecznym było w lipcu br. włamanie do sklepu w Kleśinie, skąd Stanisław H. i Stanisław K. zabrali kasę z zawartością 1,7 tys. zł i cztery butelki wina.

Do cerkwi w Zabłudowie włamali się Stanisław H. i Roman N. Ukryli w dziupli ikony, które właśnie dzieci odnalazły. Do Topolan wyruszyli Stanisław K., Roman N. i Stanisław H. W Trześcińcu, gdzie zostali spłoszeni, byli Zdzisław M. i Stanisław H. i Roman N.; do Nowej Woli, skąd musieli uciekać, wyruszyli Stanisław H., Roman N. i Stanisław K. Ostatnim wyciecznym było w lipcu br. włamanie do sklepu w Kleśinie, skąd Stanisław H. i Stanisław K. zabrali kasę z zawartością 1,7 tys. zł i cztery butelki wina.

Do cerkwi w Zabłudowie włamali się Stanisław H. i Roman N. Ukryli w dziupli ikony, które właśnie dzieci odnalazły. Do Topolan wyruszyli Stanisław K., Roman N. i Stanisław H. W Trześcińcu, gdzie zostali spłoszeni, byli Zdzisław M. i Stanisław H. i Roman N.; do Nowej Woli, skąd musieli uciekać, wyruszyli Stanisław H., Roman N. i Stanisław K. Ostatnim wyciecznym było w lipcu br. włamanie do sklepu w Kleśinie, skąd Stanisław H. i Stanisław K. zabrali kasę z zawartością 1,7 tys. zł i cztery butelki wina.

Do cerkwi w Zabłudowie włamali się Stanisław H. i Roman N. Ukryli w dziupli ikony, które właśnie dzieci odnalazły. Do Topolan wyruszyli Stanisław K., Roman N. i Stanisław H. W Trześcińcu, gdzie zostali spłoszeni, byli Zdzisław M. i Stanisław H. i Roman N.; do Nowej Woli, skąd musieli uciekać, wyruszyli Stanisław H., Roman N. i Stanisław K. Ostatnim wyciecznym było w lipcu br. włamanie do sklepu w Kleśinie, skąd Stanisław H. i Stanisław K. zabrali kasę z zawartością 1,7 tys. zł i cztery butelki wina.

Do cerkwi w Zabłudowie włamali się Stanisław H. i Roman N. Ukryli w dziupli ikony, które właśnie dzieci odnalazły. Do Topolan wyruszyli Stanisław K., Roman N. i Stanisław H. W Trześcińcu, gdzie zostali spłoszeni, byli Zdzisław M. i Stanisław H. i Roman N.; do Nowej Woli, skąd musieli uciekać, wyruszyli Stanisław H., Roman N. i Stanisław K. Ostatnim wyciecznym było w lipcu br. włamanie do sklepu w Kleśinie, skąd Stanisław H. i Stanisław K. zabrali kasę z zawartością 1,7 tys. zł i cztery butelki wina.

Do cerkwi w Zabłudowie włamali się Stanisław H. i Roman N. Ukryli w dziupli ikony, które właśnie dzieci odnalazły. Do Topolan wyruszyli Stanisław K., Roman N. i Stanisław H. W Trześcińcu, gdzie zostali spłoszeni, byli Zdzisław M. i Stanisław H. i Roman N.; do Nowej Woli, skąd musieli uciekać, wyruszyli Stanisław H., Roman N. i Stanisław K. Ostatnim wyciecznym było w lipcu br. włamanie do sklepu w Kleśinie, skąd Stanisław H. i Stanisław K. zabrali kasę z zawartością 1,7 tys. zł i cztery butelki wina.

Do cerkwi w Zabłudowie włamali się Stanisław H. i Roman N. Ukryli w dziupli ikony, które właśnie dzieci odnalazły. Do Topolan wyruszyli Stanisław K., Roman N. i Stanisław H. W Trześcińcu, gdzie zostali spłoszeni, byli Zdzisław M. i Stanisław H. i Roman N.; do Nowej Woli, skąd musieli uciekać, wyruszyli Stanisław H., Roman N. i Stanisław K. Ostatnim wyciecznym było w lipcu br. włamanie do sklepu w Kleśinie, skąd Stanisław H. i Stanisław K. zabrali kasę z zawartością 1,7 tys. zł i cztery butelki wina.

Do cerkwi w Zabłudowie włamali się Stanisław H. i Roman N. Ukryli w dziupli ikony, które właśnie dzieci odnalazły. Do Topolan wyruszyli Stanisław K., Roman N. i Stanisław H. W Trześcińcu, gdzie zostali spłoszeni, byli Zdzisław M. i Stanisław H. i Roman N.; do Nowej Woli, skąd musieli uciekać, wyruszyli Stanisław H., Roman N. i Stanisław K. Ostatnim wyciecznym było w lipcu br. włamanie do sklepu w Kleśinie, skąd Stanisław H. i Stanisław K. zabrali kasę z zawartością 1,7 tys. zł i cztery butelki wina.

Do cerkwi w Zabłudowie włamali się Stanisław H. i Roman N. Ukryli w dziupli ikony, które właśnie dzieci odnalazły. Do Topolan wyruszyli Stanisław K., Roman N. i Stanisław H. W Trześcińcu, gdzie zostali spłoszeni, byli Zdzisław M. i Stanisław H. i Roman N.; do Nowej Woli, skąd musieli uciekać, wyruszyli Stanisław H., Roman N. i Stanisław K. Ostatnim wyciecznym było w lipcu br. włamanie do sklepu w Kleśinie, skąd Stanisław H. i Stanisław K. zabrali kasę z zawartością 1,7 tys. zł i cztery butelki wina.

Do cerkwi w Zabłudowie włamali się Stanisław H. i Roman N. Ukryli w dziupli ikony, które właśnie dzieci odnalazły. Do Topolan wyruszyli Stanisław K., Roman N. i Stanisław H. W Trześcińcu, gdzie zostali spłoszeni, byli Zdzisław M. i Stanisław H. i Roman N.; do Nowej Woli, skąd musieli uciekać, wyruszyli Stanisław H., Roman N. i Stanisław K. Ostatnim wyciecznym było w lipcu br. włamanie do sklepu w Kleśinie, skąd Stanisław H. i Stanisław K. zabrali kasę z zawartością 1,7 tys. zł i cztery butelki wina.

Do cerkwi w Zabłudowie włamali się Stanisław H. i Roman N. Ukryli w dziupli ikony, które właśnie dzieci odnalazły. Do Topolan wyruszyli Stanisław K., Roman N. i Stanisław H. W Trześcińcu, gdzie zostali spłoszeni, byli Zdzisław M. i Stanisław H. i Roman N.; do Nowej Woli, skąd musieli uciekać, wyruszyli Stanisław H., Roman N. i Stanisław K. Ostatnim wyciecznym było w lipcu br. włamanie do sklepu w Kleśinie, skąd Stanisław H. i Stanisław K. zabrali kasę z zawartością 1,7 tys. zł i cztery butelki wina.

Do cerkwi w Zabłudowie włamali się Stanisław H. i Roman N. Ukryli w dziupli ikony, które właśnie dzieci odnalazły. Do Topolan wyruszyli Stanisław K., Roman N. i Stanisław H. W Trześcińcu, gdzie zostali spłoszeni, byli Zdzisław M. i Stanisław H. i Roman N.; do Nowej Woli, skąd musieli uciekać, wyruszyli Stanisław H., Roman N. i Stanisław K. Ostatnim wyciecznym było w lipcu br. włamanie do sklepu w Kleśinie, skąd Stanisław H. i Stanisław K. zabrali kasę z zawartością 1,7 tys. zł i cztery butelki wina.

Do cerkwi w Zabłudowie włamali się Stanisław H. i Roman N. Ukryli w dziupli ikony, które właśnie dzieci odnalazły. Do Topolan wyruszyli Stanisław K., Roman N. i Stanisław H. W Trześcińcu, gdzie zostali spłoszeni, byli Zdzisław M. i Stanisław H. i Roman N.; do Nowej Woli, skąd musieli uciekać, wyruszyli Stanisław H., Roman N. i Stanisław K. Ostatnim wyciecznym było w lipcu br. włamanie do sklepu w Kleśinie, skąd Stanisław H. i Stanisław K. zabrali kasę z zawartością 1,7 tys. zł i cztery butelki wina.

Do cerkwi w Zabłudowie włamali się Stanisław H. i Roman N. Ukryli w dziupli ikony, które właśnie dzieci odnalazły. Do Topolan wyruszyli Stanisław K., Roman N. i Stanisław H. W Trześcińcu, gdzie zostali spłoszeni, byli Zdzisław M. i Stanisław H. i Roman N.; do Nowej Woli, skąd musieli uciekać, wyruszyli Stanisław H., Roman N. i Stanisław K. Ostatnim wyciecznym było w lipcu br. włamanie do sklepu w Kleśinie, skąd Stanisław H. i Stanisław K. zabrali kasę z zawartością 1,7 tys. zł i cztery butelki wina.

Do cerkwi w Zabłudowie włamali się Stanisław H. i Roman N. Ukryli w dziupli ikony, które właśnie dzieci odnalazły. Do Topolan wyruszyli Stanisław K., Roman N. i Stanisław H. W Trześcińcu, gdzie zostali spłoszeni, byli Zdzisław M. i Stanisław H. i Roman N.; do Nowej Woli, skąd musieli uciekać, wyruszyli Stanisław H., Roman N. i Stanisław K. Ostatnim wyciecznym było w lipcu br. włamanie do sklepu w Kleśinie, skąd Stanisław H. i Stanisław K. zabrali kasę z zawartością 1,7 tys. zł i cztery butelki wina.

Do cerkwi w Zabłudowie włamali się Stanisław H. i Roman N. Ukryli w dziupli ikony, które właśnie dzieci odnalazły. Do Topolan wyruszyli Stanisław K., Roman N. i Stanisław H. W Trześcińcu, gdzie zostali spłoszeni, byli Zdzisław M. i Stanisław H. i Roman N.; do Nowej Woli, skąd musieli uciekać, wyruszyli Stanisław H., Roman N. i Stanisław K. Ostatnim wyciecznym było w lipcu br. włamanie do sklepu w Kleśinie, skąd Stanisław H. i Stanisław K. zabrali kasę z zawartością 1,7 tys. zł i cztery butelki wina.

Ciąg dalszy na str. 6

START

ciąg dalszy ze str. 5

Godz. 15.50
Starszy bosman Popiel mówi, że wyrzucił za burtę dwie pary nowych butów, pewnie buja jak najęty. A może nie? „Gorch Fock” siedem kabli za rufą.

Godz. 23.30
Od trzech godzin pływamy o kilka kabli za „Pogorią”. Specyficzny posmak ma to współzawodnictwo. „Gorch Fock” odstąpił. Wiatr siłnie. Prognozy na jutro nie są dobre.

SOBOTA, 19 LIPCA
Nastroj na statku ponury. „Pogoria” pięć mil w przód, dogonił nas „Gorch Fock” i „Georg Stage”. Wiatr około 3 stopnie B. Ludzie są rozdrażnieni, atmosfera podatna na kłótnie. Przy śniadaniu dwie sprzeczki: o Olimpiadzie i o optymizmie — czy w tej sytuacji można go na „Darze” mieć.

Roman Garbaczowski mówi, że słyszał w radiu komentarz o potrzebie spokoju w kraju w obecnej trudnej sytuacji. Co się dzieje?

Godz. 13.15
Radioficer Rekawek otrzymał z „Somersta” (statek organizatorów) klasyfikację poszczególnych jednostek, dzisiaj na godzinie osiem. Po przebieżeniach, na pierwszym miejscu w naszej klasie pływają „Georg Stage”, drudzy my, trzeci — „Kruzenstern”. Wiatr słaby, zgnie słońce, wleczmy się nogą za nogą. D... a nie regaty.

Godz. 18.45
Oficjalna delegacja drugiej wachty (Miroslaw Drozdowski nr 74 pseudonim „Niedźwiedź”, Andrzej Kowalczyk nr 75, Alfred Majewski nr 79 „Fred”) zwodziła lewy but. Jaki będzie skutek? Wszystko może się jeszcze zdarzyć.

W radiu komentarz Hafbowskiemu dający w zawołanej formie do zrozumienia, że w kraju są jakieś „przerwy w pracy”. Szwedzki dziennik telewizyjny informuje o strajkach w Warszawie i Lublinie.

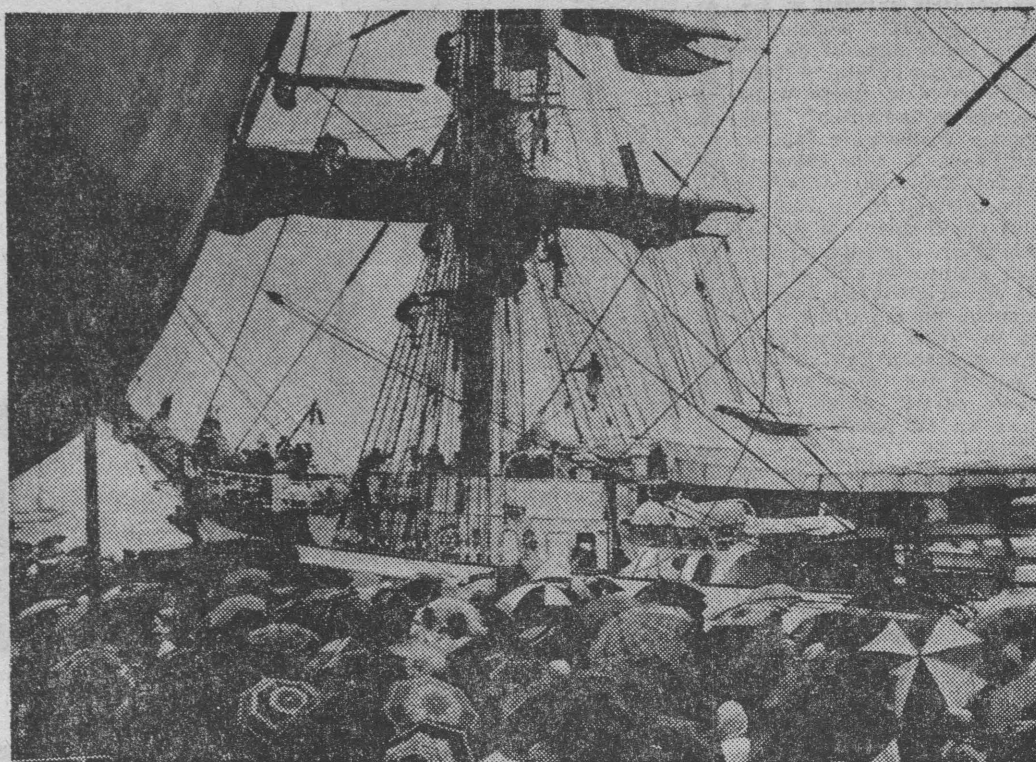
Godz. 20.15
„Gorch Fock” niemal na trasie naszej prawej burty, idziemy w parze. Problem: jak przejść na baksztag lewa-

go halsu i nie naruszyć prawej drogi.

Jurkiewicz, dawny komendant „Daru” mawiał podobno, że to bzdura kazać się ściegać starym żaglowcom i starym kapitanom. Olechnowicz stwierdza pół żartem, iż w ogóle chciałby być dowódcą na luksusowym statku pasażerskim, gdzie komfort, piękne kobiety i drinki, niż nie spać po nocach z powodu regat. Nicco w tym pozy, ale i nieco szczeroci.

Godz. 24.00
Niewiele ludzi śpi. Sytuacja bez zmian, wiatr dwa do trzech, przed dziobem „Pogoria”, za rufą „Gorch Fock”. Wachty leżą w hamakach, w drelichach. Zapowiada się pracowita noc.

(e.d.n.)
JACEK RATAJCZAK



Od nabrzeża w Kilonii odchodzi „Gorch Fock”.



Trzeci oficer Bronisław Walczak na wachcie. Z prawej wach pożarowy.



„Dar” zwiedzano często całymimi rodzinami.

Fot. Autor

Raport o stanie wód

Prawdziwym bogactwem Suwalszczyzny są jeziora i rzeki, ale to bogactwo jest wciąż uszczuplane, do czego przyczynia się przede wszystkim rosnące zanieczyszczenie wód. O rozmiarach problemu świadczy chociażby fakt, że w ubiegłym roku aż czterdzieści dwa przedsiębiorstwa i instytucje zatruwały jeziora i rzeki województwa. Zostały za to ukarane, m. in. PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ W ELKU zapłaciło osiemset tysięcy złotych kary, taką samą sumą obciążono ZAKŁADY MIĘSNE W ELKU, niewiele mniejszą RZEŹNIĘ KONI W OLECKU. Karanie, rzecz jasna, nie załatwia sprawy.

Czy może być dobrze, skoro w ostatnich trzydziestu pięciu latach na terenach obecnego woj. suwalskiego nie powstała ani jedna miejska oczyszczalnia ścieków z prawdziwego zdarzenia? Te, które istnieją, to budowane w pośpiechu prozorki lub oczyszczalnie łączące sobie kilkadziesiąt lat; są wśród nich prawdziwe zabijaki, jak obiekty w Węgorzewie i Gołdapi z 1905 roku.

W programach ochrony środowiska mówi się dużo o konieczności budowy nowych, dużych oczyszczalni ścieków. Bodaż najpilniejszy jest taki obiekt w Giżycku. Samo miasto, a także zakłady pracy przede wszystkim „Polam”, Zakłady Rybne i Mleczarnia systematycznie zatruwają Niegocin. Jezioro umiera. Jak twierdzi Instytut Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie, połowy ryb w Niegocinie zmalały katastroficznie. Oblicza się na przykład, że obecnie połowy łina są w porównaniu do okresu sprzed piętnastu lat o połowę mniejsze, sielawy spadły z 3,8 kilograma do hektara do 0,1 kilograma. Woda w Niegocinie jest zbyt brudna, aby można się w niej kąpać.

Według ostatnich planów w Giżycku powstać ma duża — wartości czterystu milionów złotych — oczyszczalnia mechaniczno-biologiczna. Stopień oczyszczenia ścieków będzie tak wysoki, że w jeziorze Grajewko do którego w końcu trafia, uda się utr-

mać wodę w trzeciej klasie czystości.

Pozostaje pytanie — kiedy obiekt w Giżycku zostanie wybudowany? Mówi się, że za dziesięć lat, ale za tę informację nikt głowy nie da.

Pilna jest budowa oczyszczalni w Piszku. Jak dotąd ścieki z tego miasta trafiają do Pisy. Jest to rzeka dość bystra i dzięki temu ma dużą zdolność samooczyszczania się, ale jej wytrzymałość jest przecież ograniczona. Uciążliwe dla środowiska są również leżące w pobliżu Piszki — Biała Piska i Ruciane-Nida. Był pomysł, aby wybudować grupową oczyszczalnię dla tych trzech miast. Został bodaj definitywnie odrzucony ze względu na duże koszty przedsięwzięcia (pięćset mln złotych). Według informacji z Wydziału Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska UW w Suwałkach będą trzy samodzielne obiekty.

Domagają się oczyszczalni ścieków Gołdap, Olecko, Węgorzewo, Ryn i Sejny.

Potrzeby zatem, jak widzimy, są duże. Natomiast zrobiono, jak do tej pory, niestety niewiele.

Aktualnie trwają trzy duże przedsięwzięcia w zakresie ochrony wód i wszystkich kulej. W najlepszej sytuacji są wykonawcy oczyszczalni w Augustowie. Przekroczyli zdecydowanie półmetek robót i wszystko wskazuje na to, że dotrzymają terminu (wprawdzie kolejnego) oddania inwestycji do użytku, który wypada w końcu 1982 roku. Pudowę rozpoczęto w

1972 roku, w sumie potrwa osiem lat, co nie jest przeciętnym sukcesem. Zupełną katastrofą porażką budowlanych jest oczyszczalnia w Elku, która została rozpoczęta w 1974 roku, a na 163 miliony zł przerobu wykonano dopiero 82 miliony.

Podobnie jest w Suwałkach. Pierwszy termin przekazania oczyszczalni w tym mieście minął w ubiegłym roku. Tymczasem do zakończenia robót daleko i jeszcze przynajmniej przez trzy lata Czarna Hańcza będzie zabójczy ładunek ścieków do objętych ochroną Wigier (w 1976 roku utworzono Wigierski Park Krajobrazowy).

Jak widzimy inwestycje mające służyć ochronie przyrody kuleją. W aktualnej sytuacji ekonomicznej kraju jest to poniekąd zrozumiałe; brakuje materiałów budowlanych, co ogranicza front inwestycyjny do najpilniejszych przedsięwzięć, które dadzą szybkie produkty rynkowe. W tej sytuacji budowa na przykład oczyszczalni nie zalicza się do zadań priorytetowych. Są one usuwane i wypierane z planów inwestycyjnych. Tego rodzaju praktyki na dłuższą metę mogą przynieść nieobliczalne szkody samej gospodarce i nam wszystkim.

Jeziora w woj. suwalskim są coraz brudniejsze i coraz mniej. Intensywny rolniczy wyciemni lasów powodują erozję gleby. Spływająca do wód wymieszana ze ściekami organicznymi ziemia użyźnia jeziora i powoduje bujny rozwój roślinności, głównie brzozy. W efekcie jeziora zarastają i ulegają spłyceciu. Jak się oblicza w ciągu ostatnich dwudziestu lat poziom wody w Wielkich Jeziorach Mazurskich obniżył się o pół metra!

Ochrona przyrody nie jest zadaniem łatwym. Jest kosztowna, ale wymaga przede wszystkim dobrej woli. Jakże często dewastacja środowiska jest wynikiem niedbałości i zwykłej bezzmyślności. Może nie nauczyliśmy się jeszcze po prostu szanować przyrody.

A. RÓŻAŃSKI

USŁUGI

WPHW — naprawy ekspresowe sprzętu zmechanizowanego gospodarstwa domowego, ul. Sienkiewicza 42, tel. 333-48 wew. 1, 2

WPHW — Baza Napraw Telewizyjny, Białystok, ul. Warszawska 79. Naprawiamy telewizory wszystkich typów. Instalujemy telewizory kolorowe. Zgłoszenia napraw warsztatowych — domowych i ekspresowych, tel. 333-48 czynny całą dobę w niedziele i święta świadczymy usługi w godzinach 8-16.

WPHW — Zakład Instalacji Elektronicznych świadczący usługi instalowania anten indywidualnych: nr 319-20 i 333-31 codziennie w godz. 7.30-15.30, soboty 7.30-13.30

WPHW — naprawa telewizorów, ul. Narwiska 3 w godz. 9-17, soboty w godz. 10-17, tel. 331-70, ul. Oleśnicka - Starosielec w godz. 10-18, poniedziałki 11-17, tel. 333-13.

WPHW — naprawa zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, ul. Sienkiewicza 42 w godz. 8-18, tel. 333-48 wew. 2, tel. 333-48 — zgłoszenia napraw domowych

WPHW — naprawa kucharek gazowych i piekarników elektrycznych Białystok, ul. Bohaterów Getta 3 w godz. 8-18, tel. 344-48 zgłoszenia napraw domowych.

WPHW — usługi z zakresu elektroniki samochodowej, elektryczny serwis wystawowy, ul. Kawalewskiego

ANTENY (dwukrotnie gwarancja), elektroniczne urządzenia alarmowe, tel. 337-32 Kurjaty.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 333-33, Kalinowski.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 333-33, Kalinowski.

Z głębokim żalem żegnamy zmarłą w dniu 16 września br. długoletnią i cenioną pracownicę Przemysłowej Służby Zdrowia, emerytowaną pielęgniarkę

Helene Wspaniałą

Cześć jej pamięci!
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i pracownicy Specjalistycznego Przemysłowego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Białymstoku.

Serdeczne wyrazy współczucia
dr med. SERGIUSZOWI SIDORSKIEMU
Ordynatorowi II Oddziału Chorób Wewnętrznych Szpitala Mińskiego w Białymstoku

z powodu zgonu
Ojca
składają: współpracownicy.

W dniu 3 września 1980 roku zmarł

Ob. Anastazy Łoś
były wieloletni działacz Rady Spółdzielni Ogrodnico-Pszczelarskiej „Witamina” w Białymstoku odznaczony odznaką Zasłużony Działacz Ruchu Spółdzielczego i innymi odznaczeniami resortowymi. W Zmarłym tracimy nieodżałowanego Kolegę i działacza ruchu spółdzielczego.

Serdeczne wyrazy współczucia

RODZINIE
składają: Rada Oddziału, Dyrekcja i pracownicy Oddziału WSOP w Białymstoku.

Wyrazy głębokiego współczucia
inż. JÓZEFOWI BOROWEMU
Przewodniczącemu Wojewódzkiej Komisji Planowania w Białymstoku

z powodu śmierci
Córki
składają: Wydział Budżetowo-Gospodarczy Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku.

Wyrazy współczucia
Kol. ALINIE GRABOWSKIEJ-DAWIDOWSKIEJ
z powodu śmierci
Ojca
składają: Dyrekcja, koleżanki i koledzy z Liceum Ekonomicznego w Suwałkach.

Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

Zbigniewa Troczewskiego
najserdeczniejsze i najgorętsze podziękowanie składa: żona z rodziną.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej mego męża.

WYKAZ
Wszystkim, którzy przysili mi z pomocą i wzięli tak wzruszającą liczną udział w uroczystości pogrzebowej me

